nr 1 (7) - 5/49
stycz.-maj

PŁYWANIE



Głos ma mgr Orchowski

Apel naszego miesięcznika, który kończy dyskusyjny artykuł „Zacznijmy i my...“ jest moim zdaniem bardzo słuszny i aktualny. Powinien otworzyć drogę do nowych form pracy w sporcie pływackim. Jestem przekonany, że wywoła on bardzo ożywioną i twórczą dyskusję. Problematyka poruszona w wymienionym artykule winna być również włączona do obrad najbliższego Plenum naszej Sekcji.

Moim zdaniem, jednym z największych u nas błędów ostatnich lat było zahamowanie wymiany doświadczeń z dziedziny sportu pływackiego przez zaniechanie różnego rodzaju, systematycznie organizowanych kursów unifikacyjnych instruktorów i trenerów oraz narad trenersko-instruktorskich, na których dawniej następowała wymiana poglądów na sprawy pływania w Polsce i to w atmosferze koleżeńskiego zrozumienia i porozumienia.

Aby we właściwy sposób rozpocząć i rozwinąć współpracę oraz wymianę poglądów z naszymi kolegami z innych państw, należałoby zacząć jak najwcześniej od siebie, nastawiając się na pewnego rodzaju ujednolicenie poglądów w gronie wszystkich trenerów polskich. Posiadamy przecież w tym kierunku bogate tradycje, zapomniane, niestety, na przestrzeni ostatnich lat.

Wzorem mogłyby być dla nas wypowiedzi trenerów węgierskich przy okazji spotkań w Polsce i na Węgrzech. Ich wypowiedzi, aczkolwiek traktujące stosowane metody treningu bardzo indywidualnie, zawsze nosiły charakter wysoko zorganizowanych i ujednoliconych form działania, obejmujących cały sport pływacki i wszystkich trenerów na Węgrzech. Podobne wnioski można wysuwać także na podstawie obserwacji artykułów publikowanych w radzieckiej literaturze fachowej. Dlatego uważam za konieczne wznowienie kursów unifikacyjnych, oraz narad trenerów. Przecież nie stoi to bynajmniej w kolizji z tym, że kształcenie trenerów przejęły wyższe uczelnie wychowania fizycznego.

Ważne jest jednak jaką rolę powinny w tych naradach odegrać katedra i zakłady pływania wyższych uczelni wychowania fizycznego oraz Instytut Naukowy Kultury Fizycznej?

Problematykę, jaką powinny reprezentować wymienione komórki można ująć w następujące zagadnienia:

1. **Stałe informowanie** (na naradach trenerów) o artykułach fachowych, publikowanych w czasopismach zagranicznych, specjalistycznych i ogólnych, z krótkim ujęciem recenzyjnym.

2. **Wymianę doświadczeń** w zakresie metodologii pracy naukowo-badawczej w przystosowaniu do pływania, jako wskazówek do zastosowania w pracy każdego trenera.

3. **Informowanie o kierunkach i wynikach** dotychczasowych prac naukowo-badawczych, magisterskich oraz tłumaczeń wykonywanych w Instytucie Naukowym Kultury Fizycznej ,oraz w katedrze i zakładach pływania wyższych uczelni wychowania fizycznego.

4. **Skonkretyzowanie form współpracy** jak najszerszego kręgu trenerów z wymienionymi powyżej placówkami, w których zasadniczo koncentruje się obecnie praca naukowa w zakresie sportu pływackiego.

Jestem pewny, że tak pojęta współpraca pozwoliłaby wysunąć szereg problemów ważnych dla każdego trenera, problemów, których rozwiązanie ułatwiłoby i poprawiło w wielu wypadkach metody pracy trenerskiej, a zarazem pogłębiło naukową budowę sportu pływackiego.

Praca trenerska jest w dużej mierze pracą doświadczalną — pływalnia to ogromne laboratorium. Obiektem doświadczenia są organizmy młodych ludzi. To zobowiązuje szczególnie. Dlatego też poznanie metod tej doświadczalnej pracy ma decydujące znaczenie. Z tego powodu chcę mocno podkreślić konieczność udziału wszystkich kolegów trenerów w dalszym pogłębianiu naukowych podstaw sportu pływackiego. Właśnie w pracy trenerskiej powinno następować jak najściślejsze powiązanie teorii, opartej na jak najgłębszych podstawach naukowych, z praktyką i doświadczeniem trenerskim.

Z powyższą sprawą wiąże się sprawa publikacji. Łamy naszego pisma fachowego winny się zapełniać coraz bardziej artykułami i dyskusją na temat ważnych i aktualnych zagadnień. Z drugiej strony dziwi mnie fakt, że z nakładu 4000 egzemplarzy — tak duża ilość wraca do redakcji jako zwroty. Świadczy to o małym zainteresowaniu kilkunastu tysięcy trenerów, instruktorów, sędziów, działaczy i zawodników własnym czasopismem. Przecież właśnie na łamach tego pisma należy między innymi szukać platformy do wymiany międzynarodowych doświadczeń z dziedziny sportu pływackiego.

Dalsze moje wnioski są następujące:

1. Wzmóc akcję jak najszerszego rozpropagowania i zainteresowania naszym miesięcznikiem „Pływanie".

2. Przejść z czasem na wydawanie czasopisma 2 razy w miesiącu włączając do niego (jako organu Sekcji Pływania GKKF) regulaminy zawodów, kalendarze imprez pływackich oraz sprawy Kolegium Sędziów Pływania.

3. Otworzyć dział recenzji najcenniejszych artykułów z czasopism zagranicznych i książek z zakresu pływania drukowanych w Polsce i za granicą.

MGR ALEKSANDER ORCHOWSKI
Zakład Pływania Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Krakowie

PŁYWANIE

MIESIĘCZNIK
ORGAN SEKCJI PŁYWANIA
Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

Nr 1 (7) STYCZEŃ 1957

Pływanie musi się stać przedmiotem nauczania w szkołach

START tylko czterech dziewcząt w finale 100 dow. podczas ogólnopolskich mistrzostw hali krytej w roku 1956 był najjaskrawszym bodaj dowodem niskiego poziomu pływania w Polsce. Mamy na myśli nie tylko wyniki sportowe, rezultaty określone wskazówkami stoperów, ale tragiczną wprost liczbę startujących dziewcząt. Nie byłoby to może tak przykre gdyby zdarzyło się tak tylko w jednej konkurencji. Niestety i w pozostałych konkurencjach kobiecych, wchodzących w skład programu olimpijskiego, nie było lepiej.

Sytuacja jest wprost zawstydzająca. W państwie liczącym blisko 27 milionów ludzi liczba kobiet, umiejących w ogóle utrzymać się na powierzchni wody jest znikoma. A dziewcząt uprawiających sport na wysokim poziomie — katastrofalnie mało. Mimo tragicznych wypadków utonięć na jeziorze Gardno i innych nie wiele robi się dotychczas aby ten stan poprawić. O ile sytuacja wśród chłopców zmienia się i z każdym rokiem wzrasta armia malców umiejących pływać, to dziewczęta w dalszym ciągu stronią od nauki pływania, od uprawiania sportu pływackiego.

Nie chodzi nam bynajmniej o szukanie winnych zaniedbań w ubiegłych dwunastu latach, ale wydaje się, że najwyższy czas sprawę tę ostro i mocno postawić na forum publicznym. Naszym zdaniem jedynym ratunkiem, jedynym wyjściem z tej sytuacji, jest wprowadzenie do szkół obowiązkowej nauki pływania podobnie jak to jest w innych krajach o wyższym stopniu kultury. Obowiązek nauki pływania nie tylko uratuje wiele cennych istnień ludzkich, nie tylko stworzy dla młodzieży atrakcyjną rozrywkę jaką daje umiejętność pływania, ale wpłynie też na przypływ nowych zawodników i zawodniczek do kół i klubów sportowych.

Aby akcja nauki pływania stała się powszechną koniecznością jest nie tylko odpowiednie zarządzenie ministra oświaty, ale wspólny wysiłek szkoły i sekcji pływania na wszystkich szczeblach. W tej ostatniej sprawie uczyniliśmy pierwszy krok, inicjując w departamencie wychowania fizycznego Ministerstwa Oświaty konferencję, w czasie której w imieniu naszej organizacji zaoferowaliśmy pomoc w rozwiązaniu zagadnień organizacyjnych i szkoleniowych. Do dyspozycji Ministerstwa Oświaty postawiliśmy cały zapał oraz wiedzę naszych trenerów i działaczy nie tylko przy organizacji nauki pływania, ale również w szkoleniu tych nauczycieli wf., którzy mają chęć uczyć pływania oddaną im w opiekę młodzież.

Jednym z generalnych problemów jest umiejętne wykorzystanie, istniejących krytych basenów po przez odpowiedni podział godzin na pływalniach administrowanych przez młodzieżowe domy kultury. Obok rozwiązania tego zagadnienia należy zwrócić uwagę na odpowiednie wykorzystanie basenów w sensie samej nauki pływania. Naszym zdaniem szkoła, powinna zająć się przede wszystkim uczeniem jak największej ilości chłopców i dziewcząt umiejętności pływania. Ambicją każdej szkoły powinno stać się, aby w jej murach nie było uczniów nieumiejących pływać. Dlatego też w pierwszym okresie masowej nauki pływania szkoły powinny zrezygnować z ambicji tworzenia szkolnych klubów pływackich.

Organizacja nasza i szkoła mają wspólny cel: wychować zdrowego fizycznie i duchowo człowieka, obywatela naszego ludowego państwa.

W tej pracy jaka nas czeka liczymy na wydatną pomoc prasy sportowej i radia, które jak dotychczas zbyt mało poświęcają uwagi tym kardynalnym dla rozwoju sportu pływackiego zagadnieniom.

Trzeba zdać sobie sprawę i z tego, że uprawianie zawodnicze sportu pływackiego w obecnych warunkach a więc przy szwankującym i prymitywnym chlorowaniu wody, zbyt późnych godzinach przydzielanych na treningi, nie jest zbyt atrakcyjne dla młodego człowieka. Dlatego też należy dołożyć wszelkich starań, aby istniejące przeszkody usunąć i ściągnąć na pływalnie nowe zastępy zawodników i zawodniczek. Jest to tym bardziej ważne i pilne, że w obecnym okresie wysokiego i stale wzrastającego poziomu pływania na całym świecie, trening wymaga silnej woli oraz poświęcenia od każdego kto chce ten poziom osiągnąć i utrzymać.

STANISŁAW PĘKALA

Na marginesie trenerskiej praktyki

Bardzo często słyszy się, że trenerzy wyjeżdżający za granicę nie dzielą się w sposób dostateczny swymi doświadczeniami uzyskanymi za granicą.

Jako przyczynę tego stanu rzeczy wymienia się, albo niezdolność trenerów do widzenia czegokolwiek nowego, albo niechęć do dzielenia się nabytymi spostrzeżeniami, albo też nieumiejętność sformułowania tego co się widziało, itd. itp. Ponieważ tego rodzaju wypowiedzi są niejednokrotnie krzywdzące dla wyjeżdżających trenerów, pragnę w tej sprawie powiedzieć słów kilka.

Przede wszystkim trzeba omówić przyczyny, które niejednokrotnie uniemożliwiają uzyskanie obserwacji za granicą, względnie możność dzielenia się nimi. A więc — zwykle dla osób czekających na nowiny rzeczą najbardziej atrakcyjną są wszelkie zmiany i nowiny z zakresu techniki pływania. Otóż trzeba stwierdzić, że takich zmian w latach ostatnich było stosunkowo bardzo mało. Przynajmniej zbyt mało, by było rzeczą łatwą kompletować z nich zasób wiadomości ilościowo wzbudzających szacunek u ogółu. Ogromna poprawa wyników notowana w latach ubiegłych aż do obecnej chwili wywodzi się w pierwszym rzędzie z posługiwania się coraz doskonalszymi metodami treningu, a nie ze zmian zasadniczych w technice pływania. Przecież w sposób namacalny zmieniła się w ostatnich latach tylko technika pływania żabką i motylkiem. Przybyły też nowe formy „podwodnego“ pływania żabką, zresztą już zdyskwalifikowane przez F.I.N.A. oraz nowa forma motylka, mało nam dawniej znana, a zwana delfinem.

Tyle, gdy chodzi o te najatrakcyjniejsze zwykle wiadomości z zakresu techniki pływania.

Jednak problem nowości z zakresu techniki pływania na tym się nie kończy. Każdy trener czy wyjeżdża, czy nie wyjeżdża za granicę, ciekawi się zwykle jak jego koledzy interpretują i realizują w praktyce ogólne zasady techniki pływania tym, czy innym sposobem (kraulem, żabką itp.) Tu już się wkracza w dziedzinę „głębszego“ widzenia i zrozumienia techniki pływania już znanej, w dziedzinę pogłębiania doświadczeń osobistych trenera.

Sądzę, że w wielu krajach, również i w naszym, trenerzy pogłębiali swą wiedzę i doświadczenia. Jednak zdolność trenerów do spostrzegania takich „pogłębień“ u innych, jak też i zdolność przekazywania ich komuś, czy też i zdolność tego kogoś do wykorzystywania ofiarowanych mu informacji zależy w dużym stopniu od własnego doświadczenia. Wszelkie bowiem korzystanie z cudzych spostrzeżeń i doświadczeń (zwłaszcza fachowych) warunkowane jest własnym doświadczeniem zdobytym nieraz b. mozolną i wytrwałą pracą. Doświadczenie nie łatwo wyjąć z kieszeni i dać komuś ani też brać je od kogoś. Wiedza o tym najlepiej rodzice i ludzie starsi.... Są jednak niewątpliwie środki, które ułatwiają trenerowi dzielenie się spostrzeżeniami. Między innymi są to zdjęcia filmowe.

Już na pływackich mistrzostwach Europy w Turynie w 1954 roku obserwowałem z jaką pasją różne ekipy filmowe filmowały nawzajem swych pływaków, jak „płetwonodzy“ nurkowie zaopatrzeni w aparaty tlenowe pływali obok, lub pod płynącymi mistrzami, by sfilmować wszystkie detale ich stylu i odkryć wszystkie „tajemnice“ konkurentów. Takie właśnie „obserwacje“ nad i podwodne najłatwiej zaspokajają ciekawość tych co pozostają w kraju. Niewątpliwie też, takie „spostrzeżeia“ mają wartość dokumentalną obiektywnych danych.

Zdolność trenera do czynienia obserwacji w czasie wyjazdu za granicę zależy w dużej mierze od rodzaju obowiązków jakie na nim ciążą. Jeżeli trener sprawuje opiekę nad dużą ilością zawodników, albo odczuwa szczególną odpowiedzialność za powodzenie swych zawodników, wówczas nie ma ani czasu, ani głowy na czynienie doświadczeń i spostrzeżeń na temat pływania zagranicznych pływaków. Natomiast kieruje całą uwagę na zabezpieczenie swoim pływakom możliwości dobrego reprezentowania się w walce. W tej sytuacji często bywają nasi trenerzy wyjeżdżający na zawody za granicę.

Sądzę, że całe to zagadnienie rozumiane i rozwiązywane jest najlepiej w Związku Radzieckim. Jeżeli np. radzieckie kerownictwo sportu pływackiego nabierze przekonania, że warto jest poznać czyjś dorobek pływacki za granicą, to wysyła tam nawet wieloosobowe ekipy trenerów tylko dla czynienia obserwacji.

Taką właśnie ekipę trenerów pływackich spotkałem w grudniu 1955, w Budapeszcie na międzynarodowych mistrzostwach Węgier w pływaniu. (Pływaków radzieckich tam nie było). Podobnie też dla poznania aktualnego stanu pływania na świecie wyjechała do Melbourne specjalnie w tym celu, wydzielona ekipa trenerów radzieckich (4 — 5 osób). Z pływakami pojechali inni trenerzy. Podobnie sprawa się ma i w skokach do wody i w piłce wodnej. Do tych uwag chciałbym dorzucić jeszcze to, że dla naszych trenerów szczególnie ważną rzeczą jest kontakt z takimi imprezami, na których rzeczywiście można przyjrzeć się ogólnoświatowemu dorobkowi pływania. Taką imprezą jest Olimpiada, jak i wszelkie te spotkania, w których uczestniczą pływacy wszystkich potęg pływackich świata. Jak to jest ważne miałem możność przekonać się osobiście. Gdybym nie widział w 1936 r. na Olimpiadzie w Berlinie pływania kraulem demonstrowanego przez Peter Ficka, to prawdopodobnie bodaj do dzisiejszego dnia nie miałbym pojęcia, jak kraulowa praca nóg może być efektywną w nadawaniu ciału szybkości. W jakim stopniu można wypracować miękkość“, „elastyczność“ i „biczowatość“ ruchów nóg.

Na takich właśnie zawodach jak Olimpiada można dostrzec i zrozumieć jakie osiągnięcia ma dany kraj w udoskonaleniu metod rozwijania szybkości, wytrzymałości, siły, czy też zręczności itd. itp.

Bez dokonania na tej podstawie oceny proporcji w osiągnięciach własnych i cudzych, trudno będzie trenerom ustalić rozumną i skuteczną, w rywalizacji z innymi, drogę szkolenia na przyszłość. Obserwacja dorobku światowego (ciągła i wnikliwa) może jedynie zapewnić trenerowi pełną fachowość najwyższej klasy. Wiąże się to z wyobraźnią ruchową, która może nadążać i rozwijać się u trenera tylko wtedy, gdy się ją pobudza do rozwoju obrazami pływania naprawdę doskonałego (coraz doskonalszego) największych mistrzów. Nie sądzę, by którykolwiek trener mógł zataić swe doświadczenie. Wyniki jego pracy — sposób pływania jego zawodników, zdradzi zawsze fachowcom wszystkie tajemnice jego pracy, ale oczywiście w miarę doświadczeń i przygotowania fachowego, a po części i uzdolnień... obserwatora.

Z. WIELIŃSKI

O masażu ciąg dalszy

W poprzednim artykule o masażu sportowym odpowiedzieliśmy sobie na pytania — kiedy i jaki rodzaj masażu należy stosować przed treningiem, oraz jakie znaczenie posiada lekki masaż dla zawodnika w czasie zawodów lub treningu, jeżeli musi on kilka razy dziennie trenować lub startować.

Dzisiaj zastanowimy się w pierwszym rzędzie w jakim stopniu masowanie zmęczonych mięśni wpływa na ich długotrwałą i lepszą wydolność.

Przeprowadzono tu dwa ciekawe doświadczenia. Dwaj zawodnicy wykonywali bardzo ciężką pracę treningową, po której opadli zupełnie z sił. Chodziło teraz o to, aby po 25 — 30 minutach wysiłek ten, z tym samym rezultatem powtórzyli.

Pierwszemu z zawodników zalecono po wykonaniu ćwiczeń natychmiastowy, bierny 15-minutowy wypoczynek, a po wypoczynku zastosowano 10-minutowy masaż.

Z drugim zawodnikiem natomiast postąpiono odwrotnie: najpierw zaaplikowano mu 10-minutowy masaż a następnie dopiero 15-minutowy, bierny odpoczynek.

W obu wypadkach sposób wykonania masażu, był jednakowy, stosowano gładzenie mięśni, lekkie ugniatanie i rozluźnianie.

Po ponownym przystąpieniu obu zawodników do ćwiczeń okazało się, że pierwszy z nich potrafił wykonać je na poziomie pierwszej próby, a nawet wykazał trochę lepszą dyspozycję startową, natomiast w drugim wypadku zawodnik zawiódł zupełnie.

Świadczyłoby to, że nie należy masować mięśni natychmiast po wysiłku a lepiej uczynić to po 10 — 15-minutowym odpoczynku zawodnika.

Ale doświadczenia przeprowadzone z dwoma zawodnikami nie mogą być jeszcze podstawą do uogólnienia. Dlatego przeprowadzono jeszcze cztery doświadczenia z większą ilością sportowców. Potwierdziły one poprzednie doświadczenie i dały dodatkowo dużo ciekawych wniosków. (Ze względu na szczupłość miejsca nie będziemy przytaczali wszystkich doświadczeń, ograniczymy się do podania wniosków).

Na podstawie doświadczeń można stwierdzić, że wzrost większej wydolności mięśni i organizmu po przeprowadzeniu masażu, jest wynikiem wytworzenia bodźców, które w swym działaniu rozciągają się na cały system nerwowy, a zwłaszcza na centrum układu nerwowego. Seczenow mówi np. o „ładowaniu energii w centralych ośrodkach dyspozycyjnych mózgu". Bodźce wytworzone w centrum systemu nerwowego są drogą impulsów przekazywane do mięśni, co znajduje wyraz w natychmiastowym, wysokim zwiększeniu wydajności mięśni.

Jednak... niestety! Ta zwiększona wydajność mięśni nie jest długotrwała. Spada ona już po 10 — 15 minutach po masażu, jeżeli zawodnik ma okazję przed nowym wysiłkiem do dalszego biernego odpoczynku.

Liczne, przeprowadzone doświadczenia wyjaśniły wiele zjawisk, których poprzednio naukowo nie można było dociec, np. dlaczego wielu wybitnych sportowców, po przeprowadzeniu ćwiczeń rozgrzewających przed zawodami, daje się masować i natychmiast po masażu podąża na start. Inni zawodnicy czuli się fatalnie, gdy masowano ich przed zawodami. Oni to propagowali znowu teorię, że masaż przed zawodami jest b. szkodliwy dla zawodnika. Zapominano przy tym o dwóch czynnikach: o rozgrzewce, która powinna była przed masażem nastąpić, i o rodzaju sportu jaki uprawiają. Jeżeli start następował natychmiast po masażu (poprzedzonym rozgrzewką i dziesięciominutowym odpoczynkiem) a wysiłek był krótkotrwały, masaż był czynnikiem działającym dodatnio. Bokserzy np. bardzo chętnie dają się masować w czasie krótkich przerw pomiędzy rundami, bo masaż jest krótkotrwały, lekki, orzeźwiający i wysiłek następuje natychmiast po masażu.

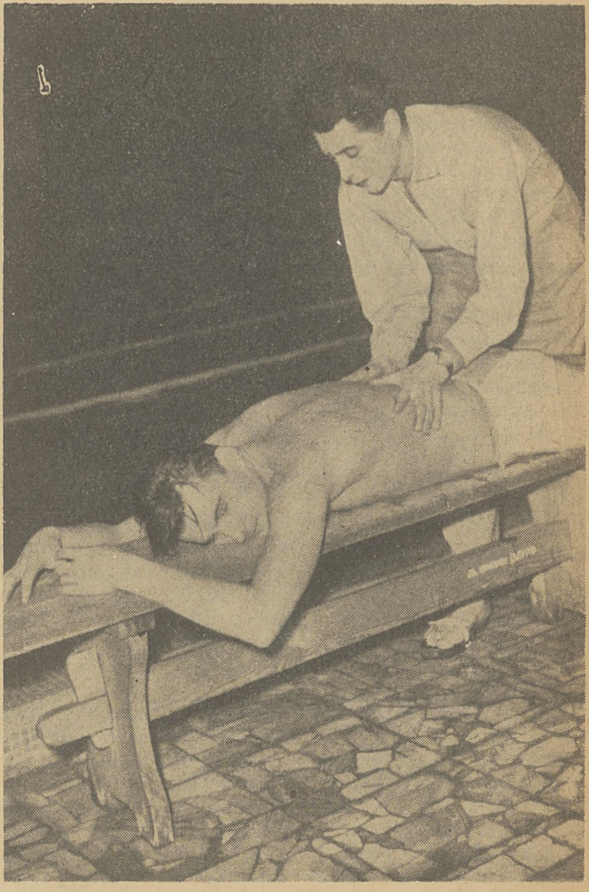
Natomiast pływak, lub lekkoatleta, zawiedzie zupełnie jeżeli start po wykonaniu masażu, nawet najlżejszego, ulegnie pewnemu opóźnieniu. Słynne są przypadki wielkich sportowców, którzy w decydującym momencie zawiedli nerwowo, bo start uległ opóźnieniu na skutek przedłużenia ceremonii dekorowania zwycięzców z poprzednich biegów. „Zawiodły nerwy, zesztywniały mięśnie w tych chwilach oczekiwania" — mówiono o nich. A przecież zawodnicy ci byli do startu dobrze przygotowani racjonalną rozgrzewką i... masażem. Nie mieli słabych nerwów, tylko przedłużająca się przerwa tak musiała wpłynąć na ich system nerwowy.

Dla pływaka jeszcze z jednego powodu masaż jest ważnym czynnikiem w uzyskaniu dobrego wyniku.

Przez masaż zmienia się szybko temperatura skóry. Poprzez zwykłe tarcie otwartą dłonią skóry na plecach, temperatura skóry wzrasta o 3,5 stopnia już z chwilą jej zaczerwienienia i utrzymuje się przez 7 minut. Ze względu na to, że pływacy ćwiczą i startują często w zimie, a zawsze w chłodnej wodzie, ma to kolosalne znaczenie. Przeprowadzono tutaj mnóstwo doświadczeń na 9 zawodnikach, wszystkie próby rozgrzewania skóry, a tym samym ciała za pomocą masażu, dały pozytywne rezultaty. Temperaturę skóry mierzono specjalnym termometrem elektrycznym do tego przystosowanym.

Powrócimy do tego tematu w następnym numerze.

JAN NOGAJ



A jak jest u nas... Czy masować powinien trener?

(Fot. M. Szymkowski)

Tadeusz Makowski

Z dziejów piłki wodnej w Polsce (II)

No i wreszcie mistrzostwa Polski w roku 1929. Turniej rozegrany został w dniach 31. VIII. i 1. IX. w Cieszynie. Na starcie stanęły cztery drużyny: Makkabi (Kraków), AZS (Warszawa), Hakoah (Bielsko) i Swimming Club (Cieszyn). Dwa decydujące spotkania turnieju, które zadecydowały o kolejności i mistrzostwie zakończyły się wynikami: AZS (W-wa) — Hakoah (Bielsko) 1:1 i Makkabi — AZS 3:3 (2:3).

Zwłaszcza to ostatnie spotkanie było po raz pierwszy w kraju groźne dla dotychczasowego mistrza Polski Makkabi (Kraków). AZS prowadził to spotkanie wynikiem 3:2 i dopiero w ostatniej minucie gry padła wyrównująca bramka, decydująca o wyniku turnieju.

Ostateczna punktacja:

1) **Makkabi (Kraków) — 5 pkt.**
2) **AZS (Warszawa) — 4 pkt.**
3) **Hakoah (Bielsko) — 3 pkt.**
4) **Swimming Club Cieszyn — 0 pkt.**

ROK 1930. Mistrzostwa Polski w tym roku miały jeszcze podobny przebieg, co w latach poprzednich, jeżeli chodzi o system rozgrywek i o wyniki. Zgłaszają się znów tylko cztery drużyny: Makkabi i Cracovia z Krakowa, AZS z Warszawy i Hakoah z Bielska. Poziom turnieju jest jednak z roku na rok coraz lepszy, świadczą o tym choćby wyniki spotkań. Nie ma już rezultatów dwucyfrowych, lecz każde spotkanie turnieju kończy się najwyżej różnicą 2—3 bramek. A oto wyniki niektórych spotkań:

AZS — Cracovia 6:3 (3:2), Makkabi — Hakoah 5:1 (3:1), AZS — Hakoah 3:2 (2:0).

W spotkaniu finałowym jak zwykle spotykają się odwieczni rywale Makkabi i AZS. Tym razem znów wygrywa Makkabi i zostaje po raz szósty mistrzem Polski w piłce wodnej na r. 1930. Wicemistrzem AZS Warszawa. Trzecie miejsce zajmuje Hakoah z Bielska i czwarte Cracovia.

W roku 1930 zostaje rozegrane spotkanie z Czechosłowacją. Polska wystąpiła w następującym składzie: Porański, Soldinger, Kratochwila, Trytko, Braciejowski, Ritterman II, Lewinger i rezer. Makowski. Mecz ten Polska przegrała 0:3 (0:3).

ROK 1931. Mecz rewanżowy rozegrano w Pradze 16 lipca 1931 r. Zakończył się jednak większym niepowodzeniem niż się spodziewano. Drużyna polska wzmocniona Bocheńskim wykazała zupełny brak jakiejkolwiek taktyki przy równorzędnym Czechom pływaniu. Nie było zrozumienia wśród graczy, a sporadyczne akcje Krotochwili czy Bocheńskiego likwidowała w sposób zdecydowany obrona czeska. Wynik końcowy 8:0 (5:0) dla Czechosłowacji.

W listopadzie tegoż roku rozegrane zostały międzynarodowe zawody pływackie w Siemianowicach, podczas których odbyły się również spotkania w piłce wodnej z udziałem dwóch śląsko-niemieckich drużyn. Wyniki: Siemianowice — Friesen 5 : 4 (3 : 1) EKS Katowice — Gliwice (mistrz Wschodnich Niemiec) 0 : 9 (0 : 5) i EKS — Friesen 7 : 5 (5 : 2).

Podczas mistrzostw pływackich Polski w lipcu 1931 rozegrano mecz piłki wodnej pomiędzy reprezentacjami Śląska i Warszawy, z tym, że Warszawa została wzmocniona Braciejowskim z Hakoahu. Wynik 9 : 1 (5 : 0) dla Warszawy.

Mistrzostwa Polski 1931 r. zostały przeprowadzone 5 i 6 września na pływalni miejskiej w Krakowie. Przebieg był jak zwykle do przewidzenia, z tą różnicą, że drużyna warszawskiego AZS znalazła się tym razem na trzecim miejscu w punktacji końcowej, która przedstawia się następująco:

1. **Makkabi 6 pkt.**
2. **Cracovia 4 pkt.**
3. **AZS (W-wa) 2 pkt.**
4. **Unia (Poznań) 0 pkt.**

Drużyna Hakoahu w tym roku nie zgłosiła się do rozgrywek w ogóle, a Unia (Poznań) wystąpiła po raz pierwszy.

ROK 1932. Piłka wodna staje się coraz popularniejsza w kraju. Warszawa przeprowadza rozgrywki w trzech klasach. Na Śląsku powstają liczne młode drużyny, a okręg poznański postanowił za wszelką cenę jedną ze swoich drużyn wprowadzić do nowopowstającej w r. 1932 Ligi Piłki Wodnej.

W czerwcu 1932 ukazuje się artykuł Tadeusza Semadeniego w „Przeglądzie Sportowym" omawiający sytuację piłki wodnej w Polsce i komentujący nowe zasady rozgrywek o mistrzostwo Polski.

PZP doszedł do wniosku, że dwie najsilniejsze drużyny w kraju Makkabi Kraków i AZS Warszawa grają ze sobą w dotychczasowym systemie raz do roku, co jest stanowczo za mało. Liczenie na prywatną inicjatywę tych i innych klubów nie zdało egzaminu. Tworzy więc PZP Ligę Piłki Wodnej dając na r. 1932 celem jej późniejszego i ostatecznego ustalenia, na razie przejściowy system rozgrywek.

Polegał on na rozegraniu pomiędzy sześciома zgłoszonymi drużynami spotkań każdy z każdym w 3-ch turniejach; śląskim, krakowskim i warszawskim. Wyniki turniejów były tak różne i skomplikowane, że właściwego obrazu z tych rozgrywek wyciągnąć nie można. Były niespodzianki i sensacje. Np. Makkabi Kraków wygrywa z EKS 4 :,2 (1 : 1), AZS W-wa przegrywa z Hakoahem 4 : 1 (3 : 0) co było wielką sensacją, Makkabi z kolei przegrywa z AZS W-wa 5:0 (2:0) a EKS wygrywa z AZS 3:0 (1 : 0). Drużyna AZS-u warszawskiego w czasie jednego z turniejów była wyjątkowo osłabiona brakiem: Bocheńskiego, Matysiaka i Kratochwili, debiutująca zaś w rozgrywkach o mistrzostwo drużyna EKS nie była jeszcze drużyną ustabilizowaną. Toteż po kilku dogrywkach zwłaszcza pomiędzy EKS i Makkabi, ostateczne zwycięstwo i tytuł Mistrza Polski po raz ósmy ale i ostatni zdobywa Makkabi krakowska, drugie miejsce zajmuje AZS W-wa, trzecie EKS Katowice.

Drużyna poznańskiej Unii spada z ligi zgodnie z wstępnymi założeniami jako ostatnia w rozgrywkach. Na jej miejsce na rok następny wchodzi Cracovia.

ROK 1933. W turnieju o mistrzostwo Polski walczy tylko 5 drużyn zorganizowanych w Lidze Waterpolowej. Przebieg turnieju w 1933 r. jest prawie powtórzeniem historii z roku poprzedniego. I w tym roku niemało było sensacji. Dwie drużyny odnoszą zwycięstwa tj. EKS i AZS. Drużyna akademików pokonała krakowską Makkabi 3 : 1, Cracovię 4 : 0, Hakoah 3 : 0, EKS natomiast zwycięża Hakoah, Makkabi, ale przegrywa z Cracovią 2 : 3. Zostaje EKS-owi do rozegrania mecz z AZS-em. To spotkanie jak podają ówczesne sprawozdania prasowe było najpiękniejszym meczem piłki wodnej w kraju. Obie drużyny świetnie pływały, obie były na dobrym poziomie taktycznym i technicznym. EKS miał jednak lepszych strzelców i dlatego odniósł ciężko wywalczone, ale zasłużone zwycięstwo w stosunku 4 : 0 (2 : 0). Na wyróżnienie w tym spotkaniu zasłużył — Karliczek I z EKS-u. Sytuacja w rozgrywkach powikłała się. EKS ma stracone 2 punkty z Cracovią, AZS z EKS-em. Decyduje powtórny mecz AZS — EKS. I tym razem jednak pech prześladuje akademików. Grają w osłabionym składzie bez Matysiaka i Makowskiego, którzy powołani zostali do wojska. Po raz drugi ulegają niemieckiej drużynie z Katowic. Wynik 6 : 0 (2 : 0).

W ten sposób mistrzostwo Polski na r. 1933 zdobywa EKS. Tabela rozgrywek ligowych przedstawiała się następująco:

1) **EKS (Katowice) 14 pkt.;**
2) **AZS (Warszawa) 11 pkt.;**
3) **Makkabi (Kraków) 8 pkt.;**
4) **Cracovia 6 pkt.;**
5) **Hakoah (Bielsko) 1 pkt.**

(Dalszy ciąg nastąpi)

DOŚWIADCZENIA Z ROSTOCKA

W DNIACH 1 i 2 grudnia ekipa polskich skoczków do wody (Bartkowiakowa, Bochynek, Jońca i Rękas) wzięła udział w międzynarodowym turnieju w Rostocku w NRD, w którym startowali zawodnicy NRD, CSR, Danii, Finlandii, NRF i Szwecji.

Piękna kryta pływalnia z oddzielnym basenem do skoków była przez dwa dni wypełniona publicznością, która w liczbie około 2.000 — osób (tyle bowiem mieszczą trybuny) przyglądała się tej rzeczywiście udanej imprezie.

Program imprezy uatrakcyjniono pokazem skoków humorystycznych i pływania artystycznego.

Omówienie wyników należy rozpocząć od stwierdzenia, że nasi zawodnicy stanęli do walki z wielką wolą zwycięstwa i jeżeli w końcowym efekcie ulegli renomowanym zawodnikom to główną przyczyną tego jest brak częstych startów w międzynarodowej obsadzie.

Wyniki techniczne:

Trampolina mężczyzn

		Przedbój	Finał
1.	Oertel (NRD)	82,74	155,64
2.	Mattches (NRD)	78,76	141,52
3.	Bauer (CSR)	76,68	140,31
4.	Sperling (NRD)	72,98	127,35
5.	Jońca (Polska)	69,78	123,34
6.	Enskat (NRF)	75,01	118,06
7.	Rękas (Polska)	62,70	112,59
8.	Kleden (NRF)	61,35	101,43
9.	Schumm (NRF)	56,54	wycofał się z powodu choroby

Wieża mężczyzn

1.	Ullrich (NRD)	75,42	141,72
2.	Ohman (Szwecja)	72,86	133,79
3.	Rehnmann (Finlandia)	71,66	127,98
4.	Matthes (NRD)	69,34	122,96
5.	Bochynek (Polska)	70,95	120,07
6.	Stiasny (NRF)	66,02	105,95
7.	Enskar (NRF)	48,75	wycofał się z powodu upadku

Wieża kobiet

1.	Velin (Dania)	48,64	76,67
2.	Retsch (NRD)	37,90	75,00
3.	Bartkowiak (Polska)	44,72	73,97
4.	Ageby (Szwecja)	48,76	73,06
5.	Wolf (NRD)	44,70	71,02
6.	Weygaard (Dania)	43,29	63,19
7.	Röhmer (NRD)	34,26	45,66

Trampolina kobiet

1.	Jensch (NRD)	69,40	121,19
2.	Schöpe (NRD)	65,69	116,09
3.	Skripek (NRD)	63,80	114,40
4.	Bartkowiak (Polska)	59,18	108,61
5.	Velin (Dania)	58,71	108,42
6.	Spruck (NRD)	61,86	102,87
7.	Schmöger (NRD)	54,04	98,31
8.	Veygaard (Dania)	51,26	94,37
9.	Stiasny (NRF)	44,83	87,03
10.	Nussbaum (NRF)	45,81	82,98

Przypatrzmy się z kolei zestawom wyników poszczególnych skoków aby przekonać się jaki może być wpływ sędziowania na końcowy układ sił tabeli wyników:

J O Ń C A

L.p.	Spółcz. trudności	Sędzia A NRF	Sędzia B Dania	Sędzia C NRD	Sędzia D Szwecja	Sędzia E NRD	Śr. not.	Wynik protok.
1	1,7	10.20	11.05.	11,05	11.05	10.20	6.3	10,77
2	1.7	10.20	10.20	9,35	11.90	11.05	6.2	10.48
3	1,9	10,45	9.50	6,65	10.45	10.45	5,0	10.13
4	1,7	9,35	10,20	9,35	6,80	9.35	5,3	9,35
5	2,0	13,00	14,00	11,00	14,00	13,00	6,5	13,33
6	2,3	18,40	16,10	13.80	16.10	14,95	6,9	15,72
7	2,1	10.50	12,60	12.60	11,55	11,55	5,6	12.90
8	1,9	9.50	9,50	5,70	9,50	9,50	4,6	9,50
9	2,2	14,30	16,50	15,40	16,50	15,40	7,1	15,76
10	2.4	15.60	20,40	15.60	18.00	15,60	7.1	16.40
	19.9	121,50	130,05	110.50	125,85	121,05	6,6	123,34

R Ę K A S

L.p.	Spółcz. trudności	Sędzia A NRF	Sędzia B Dania	Sędzia C NRD	Sędzia D Szwecja	Sędzia E NRD	Śr. not.	Wynik protok.
1	1,7	11,90	12,75	10,20	11,05	10,20	6,6	11,05
2	1,9	11,40	12,35	9,50	13,30	11,40	6,1	11,71
3	1,5	12,75	11.25	9,75	10,50	10,50	7,3	10,75
4	2,2	9,90	13,20	11,00	11,00	13,20	5,3	11,73
5	2,2	6,60	8,80	6,60	6,60	7,70	3,3	6,56
6	2,1	10,50	10,50	9,45	10,50	11,55	5,0	10,50
7	2,3	16,10	11,50	17,25	14,95	16,10	6,6	15,72
8	2,6	18.20	16,90	14,30	14,30	16,90	6,2	16.03
9	2,3	11,50	12,65	11,50	13,80	12,65	5,4	12,27
10	2,2	6.60	6.60	4,40	4,40	8,80	2.8	5,87
	21,0	115,45	116.50	103,95	110,40	119,00	5,46	112.59

Jak z powyższego wynika zawodnicy nasi otrzymali różne oceny za swe skoki od poszczególnych sędziów. Fakt ten może nasuwać mimowoli wątpliwość czy otrzymana ocena skoku jest właściwa. Aby przekonać się o słuszności obaw dla przykładu pomnóżmy średnią not przez sumę współczynników.

U zawodnika Jońcy — 19,9 x 6 otrzymujemy 131,34. U zawodnika Rękasa — 21,0 x 5,46 otrzymujemy 114,66.

Jak widzimy tak w jednym wypadku jak i w drugim wypadku otrzymujemy oceny wyższe. Wniosek stąd, że dotychczasowy sposób obliczania oceny skoków jest mimo wszystko sposobem mało doskonałym.

Sprawa jak najbardziej słusznej oceny skoków zaprząta już dziś umysły wielu działaczy na arenie międzynarodowej i należy sądzić, że skoczkowie doczekają się wreszcie nowego sposobu oceniania skoku, który by w przyszłości dawał pełne zadowolenie z uzyskanych wyników. W skokach z trampoliny mężczyzn Jońca spalił 4 skoki a Rękas 5, osiągnięte wyniki nie są ich najlepszymi osiągnięciami. Bochynek na dobrą sprawę spalił 2 skoki, które gdyby wykonał poprawnie dałyby mu 3 miejsce w turnieju. W pierwszej serii skoków nawiązał on równorzędną walkę z przeciwnikami i tylko brakowi rutyny międzynarodowej należy przypisać jego potknięcie się w skokach II serii. Debiut Bochynka należy uważać za udany. Mamy już skoczka z wieży, którym zainteresował się ogół działaczy i trenerów zebranych w Rostocku.

W skokach z trampoliny kobiet Bartkowiakowa miała 2 skoki, które przy normalnym wykonaniu mogły poprawić jej lokatę o jedno miejsce. W skokach z wieży nasza mistrzyni wyraźnie stremowana oddaje dwa pierwsze skoki poniżej swych możliwości i mimo iż w końcowej fazie walki uzyskała wysokie oceny za swe skoki nie mogła już odrobić straty. Według spostrzeżeń z Rostocka naszą reprezentantkę stać na osiągnięcie wyniku w granicach 78 pkt, a więc kwalifikującego ją do rzędu czołowych zawodniczek nie tylko Europy.

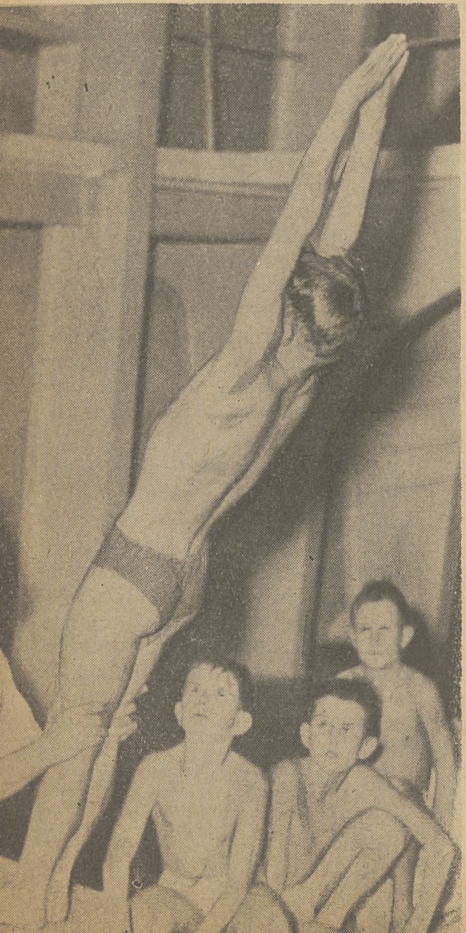
Uczestnicy narady przedstawicieli ekip, zorganizowanej podczas turnieju w Rostocku zgodni byli co do tego aby konkursy skoków odbywały się oddzielnie połączone z pokazem pływania artystycznego. Ponadto wysuwano potrzebę powołania Rady Skoków przy Europejskiej Lidze Pływackiej (L.E.N.), która miałaby za zadanie opracowanie przepisów dla skoczków europejskich.

EDWARD GÓRCZEWSKI

Najmłodsi na ...



Uwaga! jeszcze wytrzymać wychył, a potem lekki ruch głową.



W ROKU 1953 bawiła w Polsce młodzieżowa reprezentacja Węgier w pływaniu. Start pływaków węgierskich był imponującą i dobrą lekcją dla naszych czołowych zawodników. Jeszcze bardziej zachwycili młodzi skoczkowie 13 i 14-letni Gerlach i Siak. Skoki w ich wykonaniu nacechowane były elegancją i precyzją. Zdobyli sobie ogólną sympatię, a prasa pisała o nich jako o przyszłych olimpijczykach. Uczestnikiem turnieju w skokach do wody na II MISM w Warszawie był młodziutki Sperling, reprezentant NRD, który w eliminacjach wygrał z zawodnikami o wiele starszymi od siebie i zakwalifikował się do finału.

Nie ulega wątpliwości, że skoki do wody są sportem młodzieży. Nauka skoków, jeśli ma przynieść dobre rezultaty musi rozpocząć się wcześnie. Wychowanie zawodnika wysokiej klasy zależne jest od zainteresowania młodzieży i rozpoczęcia szkolenia we wczesnym wieku. Dziecko ośmioletnie, u którego intesywnie rozwijają się i kształtują cechy psycho-fizyczne, szczególnie ważne w nauce skoków, jest najodpowiedniejszym materiałem do rozpoczęcia długoplanowej nauki.

Podczas naszego ostatniego pobytu w Rostocku, zasięgnęliśmy opinii fachowców niemieckich odnośnie wieku w jakim powinno rozpoczynać się naukę skoków. Otóż Niemcy rozpoczynają naukę skoków z dziećmi w wieku 6 lat.

Dziecko zostaje powierzone opiece instruktora, który w pierwszym okresie szkolenia ma oswoić je z wodą i nauczyć utrzymywania się na wodzie. Drugi okres to nauka pływania w połączeniu z zabawami, w wodzie, przy zastosowaniu skoków oswajających z krawędzi basenu i słupka startowego, oraz ćwiczeń pod wodą w formie nurkowania. Głównym jednak celem lekcji, tak w pierwszym okresie jak i w drugim, jest wszechstronna gimnastyka rozwojowa dziecka. Szczególny nacisk położony jest na ćwiczenia gimnastyczne, które w czasie lekcyjnym powinny dwukrotnie przewyższać pozostałe ćwiczenia. Trenerzy niemieccy twierdzą, że dziecko 12-letnie powinno już wykonywać każdy skok. Podano dla przykładu 2 1/2 obrotu w przód, 1½ obrotu w tył, 1½ obrotu Auerbacha.

Podczas dyskusji nad tymi problemami kol. Bartkowiakowa zapytała czy nie za wcześnie jest uczyć dziecko trudnych skoków i czy to nie wpłynie ujemnie na rozwój jego organizmu. W odpowiedzi, popartej bogatym doświadczeniem o podłożu naukowym, stwierdzono, że wykonanie ewolucji w skoku do wody nie wiąże się z nadmiernym wysiłkiem fizycznym, co mogłoby mieć ujemny wpływ na czynności funkcjonalne organizmu dziecka. Mięśnie wykonują taką samą pracę przy skoku 1 1/2 obrotu w przód jak przy trudniejszym skoku 1 1/2 obrotu Auerbacha. Różnica trudności polega na zmianie kierunku odbicia i płaszczyźnie obrotu. A to wiąże się z odwagą, orientacją i równowagą.

Cechy psychiczne, które szybko rozwijają się u dziecka, należy je pogłębiać i utrwalać. W okresie dojrzewania młodzieży następuje niemal całkowite ich zachamowanie. Zainteresowania skierowane są w innym kierunku. Akcja rozwojowa serca i innych narządów podlega intensywniejszej pracy i kształtowaniu się, kosztem zahamowania w rozwoju niektórych cech psychicznych. Chłopiec, czy dziewczynka w okresie pokwitania stają się mniej odważni i samodzielni. Zachowany zostaje zmysł równowagi i orientacji. Młodzież staje się skryta, ale bardziej wrażliwa na ujemne działanie zewnętrzne. Instruktor, wychowawca musi szczególną uwagę zwrócić na młodzież w tym okresie. Sport i wychowanie fizyczne musi dać zadowolenie i stać się przyjemną rozrywką, a nie suchą lekcją ograniczającą się do wyuczenia jakiegoś ćwiczenia.

To, co w sposób dość pobieżny starałem się przedstawić — zagadnienie rekrutacji i form szkolenia, z zakresu skoków do wody — przeniosę na nasz teren. Jako wzór służyć mi będzie forma pracy z młodzieżą w Pałacu Młodzieży przy PKiN. Placówka tego typu jest młoda. Jej powstawanie datuje się od chwili otwarcia PKiN, a już w drugim roku szkolnym 1956/57 może wykazać się pewnymi wynikami swojej pracy i skromnymi doświadczeniami.

W październiku 1955 r. sekcja skoków do wody rozpoczęła swoje zajęcia. Roczny plan pracy oparty był na ogólnych ćwiczeniach przygotowawczych. Zajęcia miały być prowadzone pod kątem ogólnego przygotowania fizycznego młodzieży. Obejmowały one ćwiczenia gimnastyczne wszechstronne oswojenie z wodą, naukę stylowego pływania, oraz zapoznanie z podstawowymi skokami na nogi w przód i w tył.

Po miesiącu systematycznych zajęć program musiał ulec zmianie. Żywiołowość i zainteresowanie młodzieży skokami do wody, zmusiło nas wychowawców do wprowadzenia trudniejszych ćwiczeń, które były coraz bardziej ciekawe.

Rozszerzający się program naszych zajęć miał również wielkie znaczenie

...mpolinę!

na rozszerzenie rekrutacji i zmianę form nowego naboru. Pierwsze zapisy miały charakter spontaniczny. Różnica wieku i sprawności fizycznej młodzieży była duża. Młodzież tę rozdzielono na dwie grupy — starszych i młodszych. I co się okazało? Chłopcy starsi na pierwszych zajęciach chętniej i poprawniej wykonywali ćwiczenia od swoich młodszych kolegów. Sprawdzian kontrolny, który odbył się już po dwu miesiącach zajęć, wykazał jednak, że dzieci młodsze poczyniły znacznie szybsze postępy w nauce. Dwunastoletnie dziecko górowało zdecydowanie odwagą, reakcją równowagi i orientacji. U chłopca 16-let niego skok do wody z wysokości, poprzedzony był chwilowym namysłem i dezorientacją.

Sprawdzian kontrolny był przełomem w naszej pracy doświadczalnej. Dzieci w wieku 10—12 lat zaczęły robić szybsze postępy w nauce. Młodzież 16—letnia instynktownie odczuwała tę różnicę. Mniej wytrwali zrezygnowali z dalszego uczestnictwa.

Warto tu dodać, że do Pałacu przyszedł element całkowicie surowy. Około 70% młodzieży sekcji skoków do wody ze sportem i nauczycielem wychowania fizycznego zetknęło się po raz pierwszy. Dzieci nie umiały przewrotu w przód na materacu, przeskoku rozkroczonego przez kozła. O skoku na głowę ze słupka startowego nie było mowy.

Brak zajęć z wychowania fizycznego w szkolnictwie podstawowym, lekcji gimnastyki rozwojowej opartej na jakimś planie, a nie na odbieraniu sobie piłki na boisku, to wielki błąd w naszym życiu sportowym. Młodzież jest przyjmowana do klubów sportowych w wieku 16 lat. A to jest już za późno. Wychowankowie sekcji skoków do wody Pałacu — Kowalewski, Paszek, Szwemin, Buczyński, Nagiel, Karpiński, Młynarski — to są właśnie ci chłopcy, u których sprawność fizyczna była ukryta. Młodzież ta, dzisiaj już umie ćwiczyć na przyrządach gimnastycznych. Umie pływać i biegać, a specjalizuje się w skokach do wody, wykazując duże postępy sportowe.

Wyniki naszej pracy, oraz doświadczenia wyniesione z programu wyszkolenia, z pracy pedagogicznej z młodzieżą, posłużyły nam do zrealizowania nowych i śmiałych planów w roku szkolnym 1956/57. Jednym z najważniejszych osiągnięć było zainteresowanie skokami do wody, młodzieży najmłodszej. Należy stwierdzić, że ten eksperyment całkowicie zdał egzamin i udał się.

Zorganizowanie pokazu sportowego, w formie lekcji pokazowej p.t. „Jak uczymy się skoków do wody" dla młodzieży szkół podstawowych, było naszym największym osiągnięciem. Przeprowadzona rekrutacja, bezpośrednio po zakończeniu imprezy, dała rezultat — 112 zapisanych dzieci w wieku 8—14 lat. Z tego, po przeprowadzeniu eliminacji, do nauki zakwalifikowało się 42 chłopców.

Bardzo smutnym zjawiskiem jest całkowity brak zainteresowania, nie tylko skokami, ale w ogóle sportem, ze strony dziewcząt. Oczywiście wina leży po stronie wychowawców, którzy powinni więcej wysiłku poświęcić tej sprawie konieczne jest moim zdaniem szerokie zainteresowanie i przyciągnięcie do sportu dziewcząt najmłodszych.

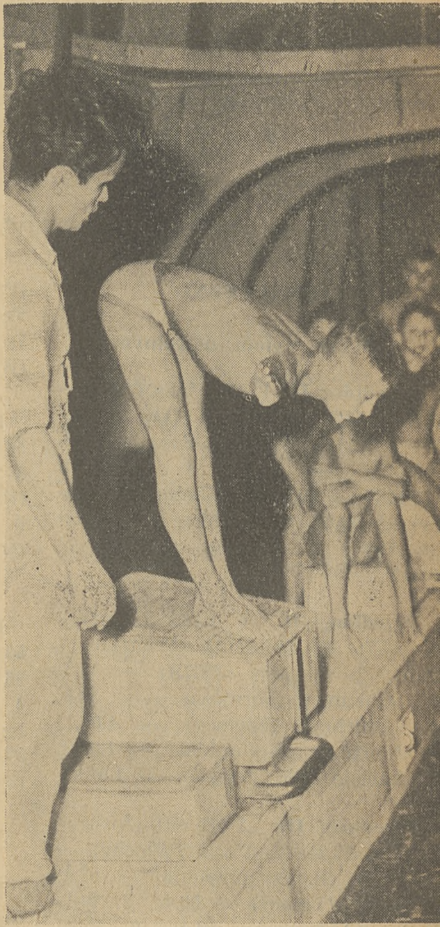
W sekcji skoków do wody Pałacu Młodzieży, w oparciu o doświadczenie pedagogów niemieckich, od stycznia 1957 roku będzie zorganizowana grupa dziewcząt i chłopców najmłodszych. Granica wieku 6 — 8 lat. Program zajęć będzie się opierał głównie na gimnastyce podstawowej (raz w tygodniu), oraz 30 minut tygodniowo nauki pływania. Będzie to grupa eksperymentalna, a wyniki pracy z nią dadzą nam całkowitą analizę za dwa, trzy lata.

Podsumowaniem dotychczasowej działalności młodej sekcji skoków w Pałacu Młodzieży są wyniki sportowe uzyskane w roku 1956. Na ogólnopolskim turnieju w skokach, który odbył się w marcu, zespół Pałacu Młodzieży zajął III miejsce. Na wyróżnienie zasłużyli sobie Kowalewski (lat 12) za zajęcie I miejsca w klasie młodzieżowej, Paszek (lat 16) za uzyskanie III miejsca w klasie III z wieży, oraz Szwemin (lat 15) za zajęcie IV miejsca w klasie III w skokach z wieży. Na Mistrzostwach Polski młodzików w sierpniu Kowalewski uzyskał II miejsce. Poza tym sekcja Pałacu Młodzieży zorganizowała 5 pokazów propagandowych, oraz brała aktywny udział w organizowaniu imprez na terenie stolicy.

W nowym roku, należy życzyć młodym sportowcom z Pałacu uzyskania jeszcze lepszych wyników w sporcie i w nauce.

ALEKSANDER RĘKAS

(Fotografował M. Szymkowski)



...pierwsze skoki do wody choć nie były efektowne, wymagały wiele uwagi uczniów i nauczyciela.



XVI IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

NIE często używa się w słownictwie sportowym słowa „rewolucja", ale tym razem żadne inne nie może lepiej oddać tego co sprawili Australijczycy na Olimpiadzie w Melbourne. Australijczycy zrewolucjonizowali pojęcia o granicach ludzkich możliwości w konkurencjach dowolnych mężczyzn i kobiet, wprowadzili zasadnicze zmiany w uznawanym dotychczas układzie sił państw, krajów i kontynentów na świecie. Olimpiada w Melbourne, prawie że zamieniła się w mistrzostwa krajowe Australii w obsadzie międzynarodowej. Oto mała statystyka, charakteryzująca obecną pozycję Australii na podstawie zdobytych medali:

Szczegółowej analizy Olimpiady dokonamy w jednym z najbliższych numerów, ograniczając się obecnie do podania tylko szczegółowych wyników.

medale	Australia	USA	Japonia	Anglia	Niemcy	Węgry	ZSRR	Płd. Afr.
złoty	8	2	1	1	1			
srebrny	4	4	4			1		
brązowy	1	5		1	1	1	2	1

MĘŻCZYŹNI

100 m stylem dowolnym

Przedbieg I: 1. Henricks (Australia) — **57,3 (wyrówn. R. O.)**; 2. Henley (USA) — 57,8; 3. Steuard (Płd. Afryka) — 59,4; 4. Balandin (ZSRR). — 59,6; 5. Koehler (Niemcy) — 59,8; 6. Kayhko (Finlandia) — 59,8; 7. Laurent (Belgia) — 1.00,7.

Przedbieg II. 1. Koga (Japonia) — 57,7; 2. Eminente (Francja) — 58,0; 3. Sorokin (ZSRR) — 58,6; 4. Cheung (Formoza) — 59,8; 5. Bleeker (Niemcy) — 1.00,1; 6. Martinez (Kolumbia) — 1.02,0; 7. Duncan (Płd. Afryka) — 1 04,0.

Przedbieg III: 1. Devitt (Australia) — 57,2; 2. Pucci (Włochy) — 58,3; 3. Suzuki (Japonia) — 58,4; 4. Voell (Niemcy) — 58,4; 5. Williams (Anglia) — 59.4; 6. Ford (Płd. Afryka) — 59,5; 7. Bajaj (Indie) — 1.01,6.

Przedbieg IV: 1. Chapman (Australia) — 57,8; 2. Woolsey (USA) — 58,2; 3. Roberts (Anglia) — 58,3; 4. Dobay (Węgry) — 58,5; 5. Park (Kanada) — 58,8; 6. Arananai (Filipiny) — 1.02,0; 7. Shiu Ming-wan (Formoza) — 1.07,0.

Przedbieg V: 1. Patterson (USA) — **56,8 (R. O.)**; 2. Tani (Japonia) — 57,1; 3. Pedersoli (Włochy) — 58,5; 4. De Melo Rala (Brazylia) — 59,9; 5. Nasution (Indonezja) — 1.01,0; 6. Jany (Francja) — 1.02,0.

I półfinał: 1. Henricks (Australia) **55,7 (R. O.)**; 2. Henley (USA) 56.9; 3. Tani (Japonia) 57,4; 4. Eminente (Francja) 58,0 ; 5. Suzuki (Japonia) 58,0; 6. Sorokin (ZSRR) 58,2; 7. Pucci (Włochy) 58,8; 8. Pedersoli (Włochy) 59,0.

II półfinał: 1. Devitt (Australia) 56,4; 2. Chapman (Australia) 56,9; 3. Patterson (USA) 57,1; 4. Woolsey (USA) 58,0; 5. Dobay (Węgry) 58,1; 6. Koga (Japonia) 58,1; 7. Voell (Niemcy) 58,6; 8. Roberts (Anglia) 58,9.

Finał: 1. Henricks (Australia) **55,4 (R. O.)**; 2. Devitt (Australia) 55,8; 3. Chapman (Australia) 56,7; 4. Patterson (USA) 57,2; 5. Henley (USA) 57,6; 6. Woolsey (USA) 57,6; 7. Tani (Japonia) 58,0; 8. Eminente (Francja) 58,1.

400 m. stylem dowolnym

Przedbieg I: 1. Halloran (Australia) 4.36,9; 2. Nonozhita (Japonia) 4.37,4; 3. Romani (Włochy) 4.37,6; 4. Woolsey (USA) 4.38,2; 5. Kell (Brazylia) 4.39,8; 6. Ulpianc (Filipiny) 4.53,4; 7. Shiu Wan (Formoza) 5.02,6; Ramazan (Pakistan) nie startował.

Przedbieg II. 1. Wardrop (Anglia) 4.39,8; 2. Broscoe (Płd. Afryka) 4.41,4; 3. Onekea (USA) 4.41,6; 4. Kohler (Niemcy) 4.43,5; 5. Nasution (Indie) 4.44,1; 6. Ostrand (Szwecja) 4.49,1; 7. Martinez (Kolumbia) 4.51,4; 8. Martin (Kuba) 4.58,2.

Przedbieg III: 1. Breen (USA) 4.35,7; 2. Duncan (Płd. Afryka) 4.46,7; 3. Kaykho (Finlandia) 4.49,6; 4. Noda (Japonia) 4.49,9; 5. Montserret (Francja) 4.52,6, Lara (Brazylia) i Zaborszky (Węgry) nie startowali.

Przedbieg IV: 1. Winram (Australia) 4.34,1; 2. Boiteux (Francja) 4.37,9; 3. Slater (Kanada) 4.40,4; 4. Mac Kenzie (Anglia) 4.42,6; 5. Nikitin (ZSRR) 4.42,8; 6. Steuard (Płd. Afryka) 4.43,0; 7. Bana (Filipiny) 4.43,0.

Przedbieg V: 1. Rose (Australia) 4.31,7; 2. Yamanaka (Japonia) 4.31.8; 3. Zierold (Niemcy) 4.35,7; 4. Ats (Węgry) 4.47,6; 5. Collignon (Francja) 4.49,3.

Finał: 1. Rose (Australia) **4.27,3 (R. O.)**; 2. Yamanaka (Japonia) 4.30,4; 3. Breen (USA) 4.32,5; 4. Halloran (Australia) 4.32,9; 5. Zierold (Niemcy) 4.34,6; 6. Winram (Australia) 4.34,9; 7. Nonoshita (Japonia) 4.38,2; 8. Romani (Włochy) 4.41,7.

Międzyczasy najlepszych 400-metrowców

Rose	1.03,1	1.08,5	1.08,9	1 06,8
Yamanaka	1.02,6	1.09,0	1.09,7	1.09,1
Breen	1.02,6	1.09,4	1.10,4	1.10,1

1.500 m stylem dowolnym.

Przedbieg I: 1. Rose (Australia) — **18,04,1 (R.O.)**; 2. Yamanaka (Japonia) 18.04,3; 3. Slater (Kanada) — 18.51.6; 4. Motserret (Francja) — 19.18,31 5. Csordas (Węgry) — 19.44,2

Przedbieg II: 1. Winram (Australia) 18.35,7; 2. Aoki (Japonia) — 18.36,0; 3. Onekea (Japonia) — 19.13,8; 4. Duncan (Płd. Afr.) — 19.58,5; 5. Martin (Kuba) — 19.59,9;

Przedbieg III: 1. Breen (USA) — **17.52,9: (R.Ś. i R.O.)**; 2. Zaborszky (Węgry) — 19.01,2; 3. Collignon (Francja) — 19.10,8; 4. Sailani (Filipiny) — 19.16,8; 5. Androsow (ZSRR) — 19.22,6; 6. Reich (Niemcy) — 19.28,6;

Przedbieg IV: 1. Garrety (Australia) 18.27,4; 2. Boiteux (Fr.) — 18.46,6; 3. Yagi (Japonia) — 18.57,3; 4. Radclif (USA) — 19.09,6;

F i n a ł. 1. Rose (Australia) — 17.58,9; 2. Yamanaka (Japonia) — 18.00,3; 3. Breen (USA) — 18.08,2; 4. Garrety (Australia) — 18.26,5; 5. Hater (Kanada) — 18.38,1; 6. Boiteux (Francja) — 18.38,3; 7 .Aoki (Japonia) — 18.38,3; 8. Winram (Australia) 19.06,2.

100 m stylem grzbietowym

Przedbieg I: 1. Christophe (Francja) — **1.04,2: (R.O.)**; 2. Hayers (Australia) — 1.04,4; 3. Magyar (Węgry) — 1.06,1; 4. Wiggins (USA) — 1.06,2; 5. Rigby (Anglia) — 1.06,9; 6. Nazir (Pakistan) — 1.10,7.

Przedbieg II. 1. Sykes (Anglia) — 1.06,2; 2. Tomita (Japonia) — 1.06,4; 3. Bozon (Francja) — 1.06,4; Miersch (Niemcy) — 1.07,5; 5. Hurring (Nowa Zelandia) — 1.07,5; 6. Cayco (Filipiny) — 1.11,6.

Przedbieg III: 1. Theile (Austra lia) — 1.04,3; 2. Oykawa (USA) — 1.05.2; 3. Hase (Japonia) — 1.06,3; 4. Brockway (Anglia) — 1.07,7; 5. Goncalwes (Brazylia) — 1.07,9; 6. Kim Cheung (Formoza) — 1.14,0;

Przedbieg IV 1. Moncton (Australia) — **1.03,4 (R.O.)** 2. Mac Kinney (USA) — 1.06,0; 3. Pfeiffer (Niemcy) — 1.06,7; 4. Bacik (CSR) — 1.06,9; 5. Coignot (Francja) — 1.07,5; 6. Ninomiya (Japonia) — 1.09,2; 7. Lim (Malaje) — 1.12,4;

Półfinał I: 1. Moncton (Australia) — 1.04,5; 2. Theile (Australia) — 1.04,8; 3. Oyakawa (USA) — 1.05,0; 4. Sykes (Anglia) — 1.06,5; 5. Tomita (Japonia) — 1.06,5; 6. Pfeiffer (Niemcy) — 1.07,6; 7. Magyar (Węgry) 1.07,6; 8. Bacik (CSR) — 1.07,9;

Półfinał II: 1. Christophe (Francja) — 1.04,3; 2. Hayers (Australia) — 1.05; 3. Mac Kinney (USA) — 1.05,3; 4. Wiggins (USA) — 1.06,4; 5. Bozon (Francja) — 1.06,5; 7. Miersch (Niemcy) — 1.06,6; 8. Rigby (Anglia) 1.07,4;

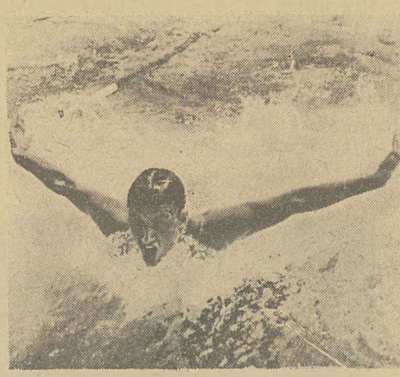
Finał: 1. Theile (Australia) — **1.02,2; (R.O)** 2. Monckton (Australia) — 1.03,2; 3. Mac Kinney (USA) — 1.04,5; 4. Christophe (Francja) — 1.04,9; 5. Hayers (Australia) 1.05,0; 6. Sykes (Anglia) — 1.05,6; 7. Wiggins (USA) — 1.05,8; 8. Oyakawa (USA) — 1.06,9;

200 m stylem motylkowym

Przedbieg I — 1. Tumpek (Węgry) — **2.23,3; (R. O.)**; 2. Weber (Niemcy) — 2.34,4; 3. Symonds (Anglia) — 2.35,7; . 4. Lozada (Filipiny) — 2.43,5; 5. Pork (Kanada) — 2.47,2; 6. Shazi (Pakistan) — 2.48,0; 7. Fony (Malaje) — 2.56,0.

Przedbieg II: 1. Ishimoto (Japonia) — 2.22,2 **(R. O.)**; 2. Wilkinson (Australia) — 2.27,4; 3. Aleman (Meksyk) — 2.28,1; 4. Nelson (USA) — 2.29,4; 5. Nabiela (Filipiny) — 2.03,2; 6. Khan (Indie) — 3.06,3.

Przedbieg III: 1. Yorzyk (USA) — **2.18,6 (R.O.)**; 2. Marschall (Australia) — 2.26,8; 3. Popescu (Rumunia) — 2.29,9; 4. Pirolley (Fr.) — 2.30,1; 5. Ats (Węgry) — 2.31,1; 6. Ocampo (Meksyk) — 2.41,4.



Tak pływa Yorzyk — USA

Finał: 1. Yorzyk (USA) 2.19,3; 2. Ishimoto (Japonia) 2,23,8; 3. Tumpek (Węgry) 2.23,9; 4. Nelson (USA) 2.26,6; 5. Marschall (Australia) 2.27,0; 6. Aleman (Meksyk) 2,27,3; 7. Wilkinson (Australia) 2.29,7; 8. Popescu (Rumunia) 2.31,0.

200 m stylem klasycznym

Przedbieg I: 1. Furukawa (Jap.) — **2.36,1 (R. O.)**; 2. Gleie (Dania) — 2.36,4; 3. Dosajew (ZSRR) — 2.43,9; 4. Kozma (Belgia) — 2. 48,4; Klein (Niemcy) i Mobiglia (Brazylia) zostali zdyskwalifikowani.

Przedbieg II: 1. Zasieda (ZSRR) 2.40,1; 2. Gathercale (Austr.) — 2.40,2; 3. Sanaguil (Kuba) — 2.41,8; 4. Kohn (Luksemburg) — 2.50,9; 5. Szivos (Węgry) — 3,18,7; Nabil (Filipiny) i Gomes (Kolumbia) zostali zdyskwalifikowani.

Przedbieg III: 1. Yoshimura (Japonia) — 2.38,6; 2. Juniczew (ZSRR) — 2.49,2; 3. Broussard (Francja) — 2.43,0.

Finał: 1. Furukawa (Jap.) — **2.34,7 (R. O.)**; 2. Yoshimura (Jap.) — 2.36,7; 3. Juniczew (ZSRR) — 2.36,8; 4. Gathercole (Australia) — 2.38,7; 5. Zasieda (ZSRR) — 2.39; 6. Gleie (Dania) — 2.40,0; 7. Sanguilly (Kuba) 2.42,0); 8. Broussard (Francja) 2.42,5 (zdyskwalifikowany).

4 × 200 m st. dowolnym

Przedbieg I: 1. Japonia (Shimizu, Tani, Mareshito, Yamanaka) — 8.37,9; 2. USA (Hanley, Jecko, Tenabo. Konno) — 8.38,3; 3. Niemcy (Kochler, Reich, Zierold, Bleeker) — 8.42,5; 4. Płd. Afryka (Steuart, Briscoe, Ford, Duncan)— 8.43,0; 5. Włochy (Perondini, Galletri, Elmi, Romani) — 8.43,1.

A jednak Furukawa był bezkonkurencyjny

Przedbieg II: 1. Anglia (Wiliams, Roberts, Mac Kenzie, Wardrop) — 8.39,1; 2. ZSRR (Strużanow, Nikołajew, Sorokin. Nikitin) — 8.39,5; 3. Australia (Devitt, Chapman, Hamilton, Gondarrity) — 8,40,2; 4. Francja (Eminente, Collignon, Jany, Boiteaux) — 8.56,5; 5. Węgry (Dobay, Csordas, Zaborszky, Ats) — 8.57,2; 6. Filipiny (Nabiula, Lozada, Sailani, Bonel) — 9.05,7.

Finał: 1. Australia (Halloran, Devitt, Rose, Henricks) — **8.23,6 (R. S. i O.)**; 2. USA (Patterson, Breen, Woolsey, Konno) — 8.31,5; 3. ZSRR (Sorokin, Strużanow, Nikołajew, Nikitin) — 8.34,7; 4. Japonia (Koga, Tani, Nonoshita, Yamanaka) — 8.36,6; 5. Niemcy (Kohler, Zierold, Reich, Bleeker) — 8.43,4; 6. Anglia (Williams, Roberts, Mac Kenzie, J. Wardrop) — 8.45,2; 7. Włochy (Denerlein, Galletri, Elbroni, Romani) — 8,46,2. 8. Płd. Afryka (Stewart, Briscoe, Ford, Duncan) — 8.49,5.

KOBIETY

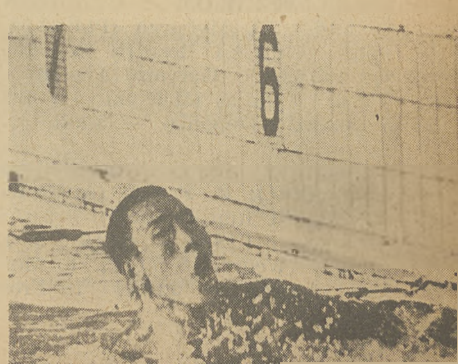
100 m stylem dowolnym

Przedbieg I: — 1. Crapp (Australia) **1.03,4 (R.O.)**; 2. Rosazza (USA) 1.05,0; 3. Steward (Kanada) 1.07,1; 4. J. Myburgh (Płd. Afryka) 1.07,1; 5. Hellstroem (Szwecja) 1.08,5; 6. Sweyd (Belgia) 1.08.9; 7. Griffin (Nowa Zelandia) 1.10,4; 8. Northrop (Kenia) 1.12,8.

Przedbieg II: — 1. Simons (USA) 1.06,5; 2. Szoke (Węgry) 1.08,0; 3. Jansen (Niemcy) 1.08,3; 4. Vouzux (Francja) 1.08,6; 5. Ewart (Anglia) 1.08,8; 6. Shimada (Japonia) 1.11,8; Andersson (Szwecja) wycofała się.

Przedbieg III. — 1. Roe (N. Zelandia) 1.05,9; 2. Gyenge (Węgry) 1.06,6; 3. Klomp (Niemcy) 1.07,7; 4. Frost (Francja) 1.08,8; 5. Barron (Meksyk) 1.09,5; 6. Sato (Japonia) 1.10,3.

Przedbieg IV:—1. Leech (Australia) 1.04,9; 2. Oerdoegh (Węgry) 1.06,5; 3. Jobson (Szwecja) 1.07,3; 4. Robertson (Płd. Afryka) 1.07,9; 5. Steffin (Niemcy) 1.08,1; 6. Jinnp (Japonia) 1.08,6; 7. Priestley (Kanada) 1.09,2.



Przedbieg V: — 1. Fraser (Australia) **1.02,4 (R.O. wyrówn. R.Ś.)** — 2. N. Myburgh (Płd. Afryka) 1.05,1; 3. Grant (Kanada) 1.05,1; 4. Mann (USA) 1.05,4; 5. Hogben (Anglia) 1.08,5; 6. Sendral (Francja) 1.09,0; 7. Hivner (Izrael) 1.10,3.

Półfinał I: 1. Fraser (Australia) 1.03,0; 2. Leech (Australia) 1.05,2; 3. Rosazza (USA) 1.05,9; 4. N. Myburgh (Płd. Afryka) 1,06,0; 5. Gyenge (Węgry) 1.06,4; 6. Oerdogh (Węgry) 1.06,9; 7. Steward (Kanada) 1.06,9; 8. Klomp (Niemcy) 1.07,9.

Półfinał II: 1. Crapp (Australia) 1.03,1; 2. Roe (Nowa Zelandia) 1.05,3; 3. Grant (Kanada) 1.05,5; 4. Mann (USA) 1.05,5; 5. Simons (USA) 1.06,1; 6. Jobson (Szwecja) 1.06,1; 7. Roberts (Płd. Afryka) 1.06,6; 8. J. Myburgh (Płd. Afryka) 1.06,7.

Finał: 1. Fraser (Australia) **1.02,0 (R.Ś. i O.);** 2. Crapp (Australia) 1,02,3; 3. Leech (Australia) 1.05,3; 4. Rosazza (USA) 1.05,4; 5. Grant (Kanada) 1.05,4; 6. Mann (USA) 1.05,6; 7. Roe (Nowa Zelandia) 1.05,6; 8. Myburgh (Płd. Afryka) 1.05,6.

400 m stylem dowolnym

Przedbieg I — 1. Gyenge (Węgry) — 5.14,2; 2. Frost (Francja) 5.14,4; 3. Larsson (Szwecja) — 5.18,3; 4. Whittal (Kanada) — 5.21,7; 5. Griffin (N. Zelandia) — 5.31,0; 6. Lozada (Filipiny) — 5.34,2.

Przedbieg II. 1. Shriver (USA) — **5.07,6 (R.O.);** 2. Morgan (Australia) — 5.07,8; 3. Kunzel (Niemcy) — 5.20,8; 3. Priestley (Kanada) — 5.27,5; 5. Hellstrom (Szwecja) — 5.29,2; 6. Gouverneur (Francja) — 5.29,8.

Przedbieg III. 1. Fraser (Australia) — **5.02,5 (R.O.);** 2. Ruuska (USA) — 5.10,3; 3. E. Szekely (Węgry) — 5.10.5; 4. Roberts (Płd. Afryka) — 5.16,8; 5. Thomas (Francja) — 5.23,9; 6. Waengberg (Szwecja) — .5.27,0; 7. Wada (Japonia) — 5.27,2.

Przedbieg IV: 1. Crapp (Australia) — **5.00,2 (R.O.);** 2. Gray (USA) — 5.16,7; 3. Myburgh (Płd. Afryka) — 5.16,8; 4. Rose (N. Zelandia) — 5.18,6; 5. Gervan (Anglia) — 5.23,6; 6. Rojas (Meksyk) — 5.24,2; 7. Jukkiko (Japonia) — 5.28,7.

Finał: 1. Crapp (Australia) — **4.54,6 (R.O.);** 2. Fraser (Australia) — 5.02,5; 3. Ruuska (USA) — 5.07,1; 4. Schriver (USA) — 5.12,9; 5. E. Szekely (Węgry) — 5.14,2; 6. Morgan (Austr.) — 5.14,3; 7. Frost (Francja) — 5.15,4; 8. Gyenge (Węgry) — 5.21.

100 m stylem grzbietowym

Przedbieg I: 1. Grinham (Anglia) — **1.13,1 (R.O.);** 2. Both (Rumunia) — 1.15,0; 3. Klipowa (ZSRR) — 1.16,1; 4. Marchino (USA) — 1.16,2; 5. Gellner (Polska) — 1.16,2; 6. Singleten (Australia) — 1.17,0; 7. Fischer (Kanada) — 1.17,5; 8. Sendral (Francja) — 1.19,1.

Przedbieg II: — 1. Cone (USA) — 1.14,4; 2. Bockitt (Australia) — 1.14,8; 3. Hoyle (Anglia) — 1.14,9; 4. Pajor (Węgry) — 1.15,3; 5. Steward (Nowa Zelandia) — 1.15,4; 6. Abennethy (Płd. Afryka) — 1.15,4; 7. Gieze (Filipiny) — 1.20,0.

Przedbieg III. 1. Edwards (Anglia) — 1.13,0 (R.O.); 2. Barber (Kanada) — 1.14,3; 3. Schmidt (Niemcy) — 1.14,8; 4. Murphy (USA) — 1.14,8.

Finał: 1. Grinham (Anglia) — **1.12,9 (R.O.);** 2. Cone (USA) — 1.12,9; 3. Edwards (Anglia) — 1.13,1; 4. Schmidt (Niemcy) — 1.13,4; 5. Murphy (USA) — 1.14,1; 6. Hoyle (Anglia) — 1.14,3; 7. Barber (Kanada) — 1.14,3; 8. Beckett (Australia) — 1.14,7.

100 m stylem motylkowym

Przedbieg I: 1 .Mann (USA) — **1.11,2 (A.O.);** 2. Ramey (USA) — 1.13,4; 3. Barber (Kanada) — 1.16,2; 4. Skupilowa (CSR) — 1.17,7; 5. Giles (Australia) — 1.19,4.

Przedbieg II. 1. Bainbrindge (Australia) — 1.14,4; 2. Sears (USA) — 1.15,1; 3. Littomeritzky (Węgry) — 1.15,2; 4. Whittall (Kanada) — 1. 16.9; 5. Langenau (Niemcy) — 1.17,4; 6. Morton (Anglia) — 1.17,7; 7. Lusien (Francja) — 1.19.8.

Finał: 1. Mann (USA) — **1.11,0 (R.O.);** 2. Ramey (USA) — 1.11, 9; 3. Sears (USA) — 1.14,4; 4. Littomeritzky (Węgry) — 1.14,9; 5. Bainbridge (Australia) — 1.15,2; 6. Langenau (Niemcy) — 1.17,4; 7. Whittall (Kanada) — 1.17,9; 8. Barber (Kanada) — 1.18,4.

200 m stylem klasycznym

Przedbieg I: 1. Happe (Niemcy) — 2.54,1; 2. Killerman (Węgry) — 2.54,6; 3. Gordon (Anglia) — 2.55,4; 4. Sears (USA) — 2. 58,2; 5. Goosens (Belgia) — 3.05,0; 6. Zennare (Włochy) — 3. 05.2.

Przedbieg II: 1. E. Szekely (Węgry) — 2.55,8; 2. Jericevic (Jugosławia) — 2.56,0; 3. Ten Elsen (Niemcy) — 2.57,5; 4. Gosden (Anglia) — 2.58,2; 5. Hansen (Dania) — 2.59,8; 6. Gerard Nowak (Belgia) — 3.02,1; 7. Evans (Australia) — 3.03,6.

Finał: 1. Happe (Niemcy) — 2.53,1; 2. E. Szekely (Węgry) — 2. 54,8; 3. Ten Elsen (Niemcy) — 2.55,1; 4. Jericevic (Jugosławia) — 2.55,8; 5. Killerman (Węgry) — 2.56,1; 6. Gordon (Anglia) — 2.56,1. 7. Sears (USA) — 2.57,2; 8. Gosden (Anglia) — 2.59,2.

4 × 100 stylem dowolnym

Przedbieg I: 1. Płd. Afryka (Janette i Natalie Myburg, Roberts i Abernethy) — 4.26,8; 2. USA — 4.27,3; 3. Niemcy — 4.27,5; 4. Anglia — 4.34,6; 5. Francja — 4.36,6.

Przedbieg II: 1. Australia (Leech, Fraser, Morgan, Gibson) 4.25,0; 2. Węgry — 4.28,1; 3. Kanada — 4.29,3; 4. Szwecja — 4.30,1; 5. Japonia — 4.35,8.

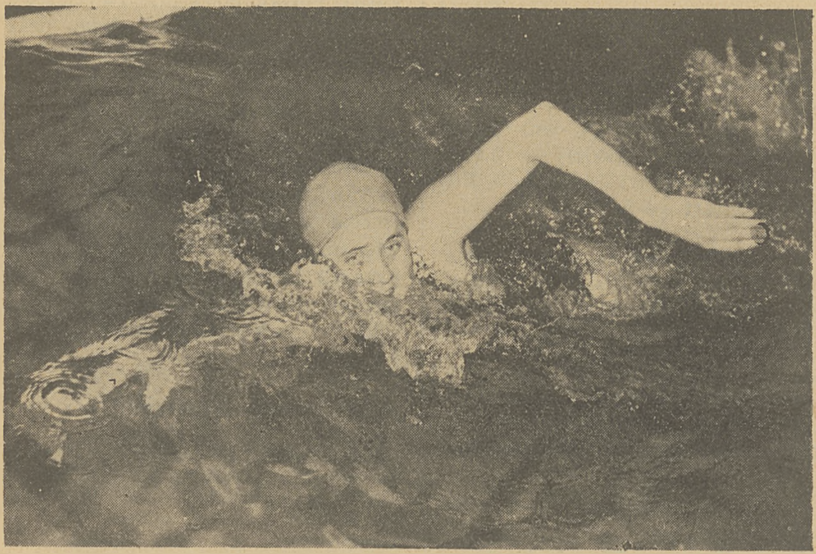
Finał: 1. Australia (Fraser, Leech, Morgan, Crapp) — **(4.17,1 (rekord świata i olimpijski);** 2. USA (Rosazza, Mann, Simons, Ruuska) — 4.19,2; 3. Płd. Afryka (N. i J. Myburgh, Roberts, Abernethy) — 4.25,7; 4. Niemcy (Kuenzel, Haase, Jansen, Klomp) — 4.26,7; 5. Kanada (Stefard, Prestley, Barber, Grant) — 4.28,3; 6. Szwecja (Hellström, Wangberb, Larsson, Jaobson) — 4.30,0; 7.Węgry (Littomeritzky, Szöke, Temes, Gyenge) — 4.31,1; 8. Anglia (Hodygen, Grinham, Girvan, Ewart) — 4.35,8.



Zespół fenomenalnych Australijek — triumfatorek we wszystkich biegach dowolnych

Mistrzostwa hali krytej

Okrojona do 2/5 kwota przeznaczona na mistrzostwa hali krytej zmusiła prezydium sekcji do ustanowienia dość rygorystycznych minimów kwalifikacyjnych i ogłoszenia ich w prasie w ostatniej chwili, gdyż organizacja imprezy dosłownie „wisiała na włosku". Tym też



Najszybsza pływaczka Polski, Krystyna Szulc, bije rekordy i zbliża się do czołówki europejskiej. Szkoda, że nie ma w kraju konkurentek.
Fot. J. Zelman

głównie należy tłumaczyć małą ilość uczestników oczywiście obok zwykłych powodów jak — choroby, praca, nauka itp. Możemy dzisiaj powiedzieć, że mistrzostwa wykazały dalsze podniesienie się poziomu we wszystkich prawie stylach wśród mężczyzn i zastój u kobiet. Dwa rekordy Polski seniorów, trzykrotne poprawienie rekordu w kategorii juniorów, wysoki poziom eliminacji na 100 m dow. i 100 grzb. oraz dobre, na europejskim poziomie rezultaty pierwszych trzech zawodników na 200 klas. i 200 mot. — są największymi sukcesami mistrzostw hali krytej.

Wyniki mistrzostw:

MĘŻCZYŹNI

100 dow. Eliminacje: 1. Zimny (W-wa) 59,6; 2. Tołkaczewski (Wr.) — 1.00,1; 3. Mroczkowski (W-wa) — 1:00,2; 4. Jan Lutomski (Pozn.) — 1:00,7 **(rek. jun. Polski)**; 5. Kossowski (Szcz.) — 1:00,7; 6. Kriese (W-wa) — 1:00,7; 7. Salamon (Gd.) — 1:00,7; 8. Lewicki (Wr.) — 1:01,1; 9. Puchała (Op.) — 1:01,2; 10. Aluchna (W-wa) — 1:01,7; 11. E. Belczyk (Gd.) — 1:02,4; 12. Frendler (W-wa) — 1:02,6; 13. Tumiłowicz (Szcz.) — 1:02,9; 14. Kociszewski (W-wa) — 1:03,2; 15. L. Belczyk (Kr.) — 1:03,2; 16. Kędzia (W-wa) — 1:06,2.

Finał — 1. Tołkaczewski (Wr.) — 58,5; 2. Zimny (W-wa) 59,4; 3. Kriese (W-wa) — 1.00,8; 4. Kossowski (Szcz.) — 1.01,0; 5. Jan Lutomski (Pozn.) — 1.01,0.

400 dow. Eliminacje: 1. Gremlowski (Kat.) — 4:48,9; 2. Lewicki (Wr.) — 4:52,3; 3. Tołkaczewski (Wr.) — 4:53,3; 4. Bastek (Kat.) — 4:55,5 **(rek. jun. Polski)** Jan Lutomski (Pozn.) — 4:58,2; 5. Puchała (Op.) 5:02,2; 7. Czubak (Kat.) — 5:03,0; 8. L. Belczyk (Kr.) — 5:03,2; 9. Borecki (Łódź) — 5:07,2; 10. Mieszkowski (W-wa) — 5:11,4; 11. Kociszewski (W-wa) — 5:16,4; 12. Tumiłowicz (Szcz.) — 5:18,5;

Finał 1. Gremlowski (Kat.) — 4:42,6; 2. Tołkaczewski (Wr.) — 4:49,0; 3. Lewicki (Wr.) 4:51,4; 4. Bastek (Kat.) — 4:53,3 **(rek. jun. Polski)**; 5. Jan Lutomski (Pozn.) — 4:53,6; 6. Puchała (Op.) — 5:02,3;

100 grzb. Eliminacje: 1. Sambala (W-wa) 1:08,3; 2. Józef Lutomski (Pozn.) — 1:08,9; 3. Mariański (Kat.) — 1:09,4; 4. Kossowski (Szcz.) — 1:09,6; 5. Jaśkiewicz (W-wa) — 1:09,7; 6. Kędzia (W-wa) — 1:09,8; 7. Boniecki (Łódź) — 1:10,7; 8. Woźny (Pozn.) — 1:11,0; 9. Kiciński (Łódź) — 1:11,4; 10. Wachowicz (Wr.) — 1:12,4; 11. Cichocki (W-wa) — 1:12,5; 12. Rokicki (Kr.) — 1:12,8;

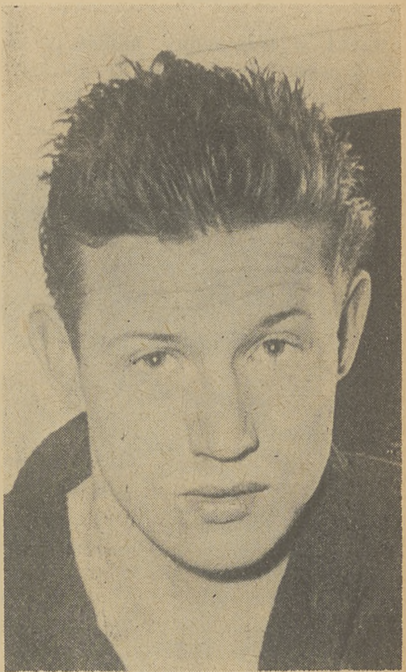
Finał. 1. Sambala (W-wa) — 1:07,5; 2. Jaśkiewicz (W-wa) — 1:08,5; 3. Józef Lutomski (Pozn.) — 1:09,0; 4. Kossowski (Szcz.) — 1:09,7; 5. Kędzia (W-wa) — 1:10,1; 6. Mariański (Kat.) — 1:10,2.

200 klas. Eliminacje: 1. Petrusewicz (W-wa) — 2:41,8; 2. Boczkaja (Kraków) — 2:42,8; 3. Kraska (W-wa) — 2:45,9; 4. Mach (Gdańsk) — 2:46,2; 5. Derentowicz (W-wa) — 2:49,6; 6. Kulicki (W-wa) — 2:49,7; 7. Steciuk (Szcz.) — 2:52,5; 8. Bierzgalski (Kraków) — 2:53,0; 9. Nikodemski (Łódź) — 2:54,9; 10. Gliński (Szcz.) — 2:54,9;

Finał: 1. Petrusewicz (W-wa) — 2.37,3 **(rek. Polski)**; 2. Boczkaja (Kr.) — 2.41,7; 3. Mach (Gd.) — 2.42,5; 4. Kraska (W-wa) — 2.44,7; 5. Derentowicz (W-wa) 2.49.3; 6. Kulicki (W-wa) — 2.54.2.

200 mot. Finał: 1. Kriese (W-wa) — 2:30,7; 2. Kraska (W-wa) — 2:36,6; 3. Raczyński (Szcz.) — 2:39,2; 4. Czyż (Pozn.) — 2:41,5; 5. Lewandowski (Gd.) — 2:43,5.

4 × 100 m st. zm. Finał. 1. Warszawa I (Sambala, Petrusewicz, Kriese, Zimny) 4.24,9 **(rek. Polski)**; 2. Warszawa II (Jaśkiewicz, Derentowicz, Kraska, Aluchna) — 4:32,4; 3. Gdańsk (Salamon, Mach, Lewandowski, E. Belczyk) 4:37,5; 4. Szczecin (Kossowski, Steciuk, Raczyński, Tumiłowicz) 4:39,7; 5. Katowice



Kriese jest coraz lepszy. Ze startu na start poprawia swoje wyniki.
Fot. J. Zelman

(Maryański, Kornas, Bastek, Czubak) — 4:47,4; 6. Poznań (Józef Lutomski, Ibczyński, Czyż, Jan Lutomski) **dyskwalifikacja.**

KOBIETY

100 m dow. Finał: 1. Szulc (Pozn.) — 1:08,3; 2. Cedro (Pozn.) — 1:10,2; 3. Lubieniecka (Wr.) — 1:15,1; 4. Furnal (Wr.) — 1:17,0.

400 m dow. Finał: 1. Szulc (Pozn.) — 5.39,9; 2. Lubieniecka (Wr. — 5.45,3; 3. Wiśniowska (Gd.) — 6.00,3; 4. Baraniuk (Wr. — 6.00,4; 5. Pogorzałek (Kat.) — 6.06,8; 6. Furnal (Wr.) — 6.08.

100 mot. Finał: 1. Klemińska (Pozn.) — 1.20,0; 2. Cedro (Pozn.) — 1.25,2; 3. Kajzer (W-wa) — 1.25,2; 4. Ronczewska (Wr.) — 1.29,9; 5. St. Drożdżyńska (Pozn.) — 1.37,4.

100 grzb. Finał: 1. Szulc (Pozn.) — 1:21,7; 2. Wiśniowska (Gd.) — 1:22,4; 3. Drożdżyńska (Pozn.) — 1:23,9; 4. Lubieniecka (Wr.) — 1:24,2.

200 klas. Finał: 1. Prochownik (Szcz.) — 3:04.2; 2. Ronczewska (Wr.) — 3:07.8; 3. Malinowska (Łódź) — 3:10.3; 4. Romanowska (Gd.) — 3:13,3.

4 × 100 stylem zm. Finał: 1. Poznań (Drożdżyńska, Cedro, Klemińska, Szulc) — 5:21.3; 2. Wrocław (Lubieniecka, Ronczewska, Furnal, Baraniuk) — 5:30,6.

Skoki

Skoki z trampoliny kobiet: 1. Bartkowiak (W-wa) 114,22 (52,53); 2. Wojczewska (W-wa) 90,55 (46,03).

Skoki z trampoliny mężczyzn: 1. Jońca (W-wa) 123,30 (54,25); 2. H. Bochynek (Kat.) 122,04 (50,60).

Skoki z wieży kobiet: 1. Bartkowiak (W-wa) 75,30 (47,53).

Skoki z wieży mężczyzn: 1. H. Bochynek (Kat.) 129,39 (66,87); 2. Morawski (Pozn.) 101,43 (55,57); 3. Z. Bochynek (Kat.) 90,33 (50,79); 4. Cieślak 1925 (Pozn.) 68,07 (34,87).

Konkurencje dodatkowe

400 dow. mężczyzn: 1. Radziejewski Start (W-wa) — 5:10,0; 2. Aluchna Sparta (W-wa) 5:10,3; 3. Borecki Stal (Łódź) — 5:11,3; 4. Kiełczewski Start — 5:25,1; 5. Bułaciński Start — 5:32,9.

100 grzbiet. kobiet: 1. Chorosz Pol. (W-wa) — 1:29,6; 2. Gontarczyk Jolanta 1941 Start (W-wa) — 1:31,9.

100 klas. mężczyzn: 1. Andrzej Kiełbusiewicz 1942 Kraków Budowl. 1:19,2 **(rekord młodzików).**

Punktacja końcowa mistrzostw: 1. Warszawa pkt. 165; 2. Poznań 124; 3. Wrocław 75; 4. Katowice 54; 5. Gdańsk 33; 6. Szczecin 30; 7. Kraków 8; 8. Łódź 5; 9. Opole 1; 10. Kielce 0.

W ostatnim dniu imprezy przewodniczący Sekcji kol. H. Hubert wręczył odznaki „Mistrza Sportu" następującym zawodnikom: A. Jaśkiewiczowej, A. Klemińkiej, K. Szulcównie i H. Kossowskiemu.

STANISŁAW PĘKALA



Druga zmiana sztafety 4 × 100 zmn. Warszawy I — startuje Petrusewicz *Fot. J. Zelman*

Polacy w Magdeburgu

MIĘDZYNARODOWE zawody pływackie w Magdeburgu były dla naszego pływactwa jedną z najbardziej udanych imprez za granicą. Spośród dwunastu konkurencji, w których startowaliśmy, aż w dziewięciu Polacy przypłynęli na pierwszych miejscach. Trzy rekordy Polski, podwójne zwycięstwo crawlistów na 100 m dow. oraz dwukrotna wygrana Petrusewicza z eksrekordzistą Europy, Fritsche, to sukcesy zasługujące na szczególne podkreślenie. W Magdeburgu startowali czołowi zawodnicy NRD poza olimpijczykami Zieroldem, Pfeifferem i Langenau, tym bardziej więc można cieszyć się z osiągnięć naszych zawodników. Zazdrość muszą jednak wzbudzić wspaniałe wyniki niemieckich „klasyczek" i „motylkarek".

A oto wyniki techniczne

MĘŻCZYŹNI: 100 dow: — 1. Tołkaczewski (P) — 58,6; 2. Salamon (P) — 59,2; 3. Gregor (NRD) — 59,5; 4. Mroczkowski (P) — 1.00,4; startowało — 15 zawodników

400 dow: — 1. Gremlowski (P) — 4.45,2; 2. Kühn (NRD) — 4.52,4; 3. Thiel (NRD) — 4.53,9; 4. Puchała (P) — 4.56,8. start. — 9.

100 grzb: — 1. Sambala (P) — 1.07 (rek. Polski), 2. Wagner (NRD) — 1.09,2; 3. Töpfer (NRD) — 1.10, start. — 10.

100 mot: — 1. Sieber (NRD) — 1.06,6; 2. Kriese (P) — 1.07,4; 3. Gregor (NRD) — 1.08,1; start. — 10.

200 mot: — 1. Kriese (P) — 2.29,1 (rek. Polski) 2. Göhlisch (NRD) — 2.35,1; 3. Gabriel (NRD) — 2.42,2; start. — 6.

100 klas: — 1. Petrusewicz (P) — 1.10,4; 2. Fritsche (NRD) — 1.11,7; 3. Tittes (NRD) — 1.12,7; start. — 10.

200 klas: — 1. Fritsche (NRD) — 2.37,2; 2. Tittes (NRD) — 2.41,7; 3. Hilberg (NRD) — 2.43; (Petrusewicz — 2.36,9 zdyskwalifikowany) start. — 9. — 9.

4 x 200 dow: 1. Polska (Puchała, Mroczkowski, Gremlowski, Tołkaczewski) — 9.04.1; 2. Rotation Lipsk — 9.05,5; 3. Wissenschaft Lipsk — 9.08,8.

4 x 100 zmiennym: 1. CWKS W-wa, Sambala, Petrusewicz, Kriese, Mroczkowski) — 4.26,4 (rek. Polski); 2. Aufbau Magdeburg — 4.31, 3. Rotation Lipsk — 4.33,3.

KOBIETY 100 dow: — 1. Olbrisch (NRD) — 1.09,5; 2. Szulc (P) — 1.09,8; 3. Reichler (NRD) — 1.10,0, start. — 19.

400 dow: — 1. Szulc (P) — 5.38,5; 2. Maisgeier (NRD) — 5.40,5; 3. Riedel (NRD) — 5.40. start. — 8.

100 grzb: — 1. Schneider (NRD) — 1.14,1; 2. Fiedler (NRD) — 1.17,5.

100 mot: — 1. Rademacher (NRD) — 1.15,7; 2. Wram (NRD) — 1.19,2; 3. Hilse (NRD) — 1.22. start. — 8.

200 klas: — 1. Walter (NRD) — 2.56; 2. Schubert (NRD) — 2.56,2; 3. Wilke (NRD) — 2.58,4. start — 5.

Mężczyźni

Stan na dzień 31.XII.1956 r.

Lista 10 najlepszych w 1956 r. na basenach 25 i 50 m

100 dow:

1. Tołkaczewski — 58.1 *
2. Mroczkowski — 58,8 *
3. Salamon — 58,9 *
4. Zimny — 59,2 *
5. E. Belczyk — 1.00,3 *
6. Raczyński — 1.00,4 *
7. Puchała — 1.00.5 *
8. Kossowski — 1 00,6
9. Jan Lutomski — 1.00,7
10. Kriese — 1.00,7

przeciętna 1956 r. — 0.59.82
„ 1955 r. — 1.00,7
najlepsza przec. ub. lat — 1.00,7

400 dow:

1. Gremlowski — 4.42,6
2. Tołkaczewski — 4.44.2 *
3. Lewicki — 4.51.0 *
4. Sambala — 4.51,0
5. Bastek — 4.53,3
6. Jan Lutomski — 4.53.6
7. Puchała — 4.56.8
8. Czubak — 4.57.8 *
9. Mieszkowski — 5 01,4
10. Belczyk L. — 5.02,4 *

przeciętna 1956 r. — 4.54,41
„ 1955 r. — 4.57,8
najlepsza przec.ub.lat — 4.57,8

1.500 dow:

1. Gremlowski — 18.51.6 *
2. Majchrowicz — 20 04,6 *
3. Czubak — 20.25.1 *
4. Boniecki 20.36.9 *
5. Marciniak — 20.49,8 *
6. Borecki — 20.50,6 *
7. Bastek — 20.58.4 *
8. Kapusta — 21.08,6 *
9. Czerwik — 21.22,8 *
10. Juniec — 21.24,6 *

przeciętna 1956 r — 20.39.3
„ 1955 r — 20.54,7

200 klas:

1. Petrusiewicz — 2.37.3
2. Boczkaja — 2.41,7
3. Mach — 2.42.5
4. Kłopotowski — 2.43.3 *
5. Kraska — 2.44,7
6. Nikodemski — 2.47,3 *
7. Steciuk — 2.48.0
8. Gliński 2.49.0
9. Bierzgalski — 2.49,0
10. A. Kulicki — 2 49.1

przeciętna 1956 r — 2.45.19
„ 1955 r — 2.46,9
najlepsza przec.ub. lat — 2.46,9

200 mot:

1. Kriese — 2,29,1
2. Raczyński — 2.32,6
3. Kraska — 2.36,6
4. Czyż — 2.40,3
5. Lewandowski — 2.42,5 *
6. Głowacki — 2.46,8 *
7. Salamon — 2.49,1 *
8. Robiński — 2.49,6 *
9. Szperling — 2.50,7 *
10. Mach — 2.51,5

przeciętna 1956 r — 2.42,88
„ 1955 r — 2.47,6
najlepsza przec. ub.lat — 2.47,6

100 grzbiet:

1. Sambala —1.07,0
2. Jaśkiewicz — 1.08,5
3. J. Lutomski — 1.08.9
4. Kossowski — 1.09,2
5. Mariański — 1.09,4
6. Cichocki 1.09,7 *
7. Kędzia — 1.09,8
8. Woźny — 1.09,8
9. Boniecki — 1.10,4 *
10. Kiciński — 1.10,5 *

przeciętna 1956 r — 1.09,32
„ 1955 r — 1.10,0
najlepsza przec.ub. lat — 1.10,0

Kobiety

100 dow:

1. Szulc — 1.08,0 *
2. Cedro — 1.09.8 *
3. Milnikiel — 1.11,9
4. Lubieniecka — 1.12,2 *
5. Furnal — 1.14,0 *
6. Werakso — 1.14.5 *
7. Klemińska — 1.14,7 *
8. Nowak — 1.15,0
9. Jera — 1.15,3 *
10. Wiśniowska — 1.15,4 *

przeciętna 1956 r — 1.13,03
„ 1955 r — 1.13.60
najlepsza przec. ub.lat — 1.13,60

400 dow:

1. Szulc — 5.36,0 *
2. Werakso — 5.43,9 *
3. Lubieniecka — 5.45,3
4. Klemińska — 5.51,1
5. Pogorzałek — 5.53,8 *
6. Paczuła — 5.54,0 *
7. Furnal — 5.56,1 *
8. Wiśniowska — 5.57.3 *
9. Baraniuk — 6.00,4
10. Kuwaczka — 6.10,0

przeciętna 1956 r — 5.52,79
„ 1955 r — 5.57,1
najlepsza przec. ub.lat — 5.57,1

200 klas.

1. Jaśkiewicz — 3.00.2 *
2. Prochownik — 3.01.2 *
3. Jera — 3 02.8 *
4. Ronczewska — 3.07,8
5. Klemińska — 3.09,5 *
6. Malinowska — 3.10.1
7. Romanowska — 3.10,7 *
8. Krystek — 3.13.6 *
9. Gawron — 3.13.9 *
10. Smoczek — 3.14,0 *

przeciętna 1956 r — 3.08.38
„ 1955 r — 3.07.3
najlepsza przec. ub.lat — 3.07.3

100 mot:

1. Klemińska — 1.18.2 *
2. Cedro — 1.24.6 *
3. Aluchna — 1 25.1 *
4. Kajzer — 1.25,2
5. Ronczewska — 1.27.0 *
6. Wiśniowska — 1.27.1 *
7. Zdebel — 1.29.8
8. Kucielowa — 1.30.2 *
9. Michalska — 1.30.7
   Malinowska — 1.30.7

przeciętna 1956 r — 1.26.86
„ 1955 r — 1.26.5
najlepsza przec. ub.lat — 1.26,5

100 grzbiet:

1. Gellner — 1.15.2 *
2. Milnikiel — 1.16.8 *
3. Szulc — 1 21.7
4. Wiśniowska — 1.22.4
5. B. Drożdżyńska — 1.23.7 *
6. Lubieniecka — 1.24.2
7. Lesik — 1.25.4
8. Ciemińska — 1.26.3
9. Zawadzka — 1.26.4
10. Hanus — 1.26.7 *

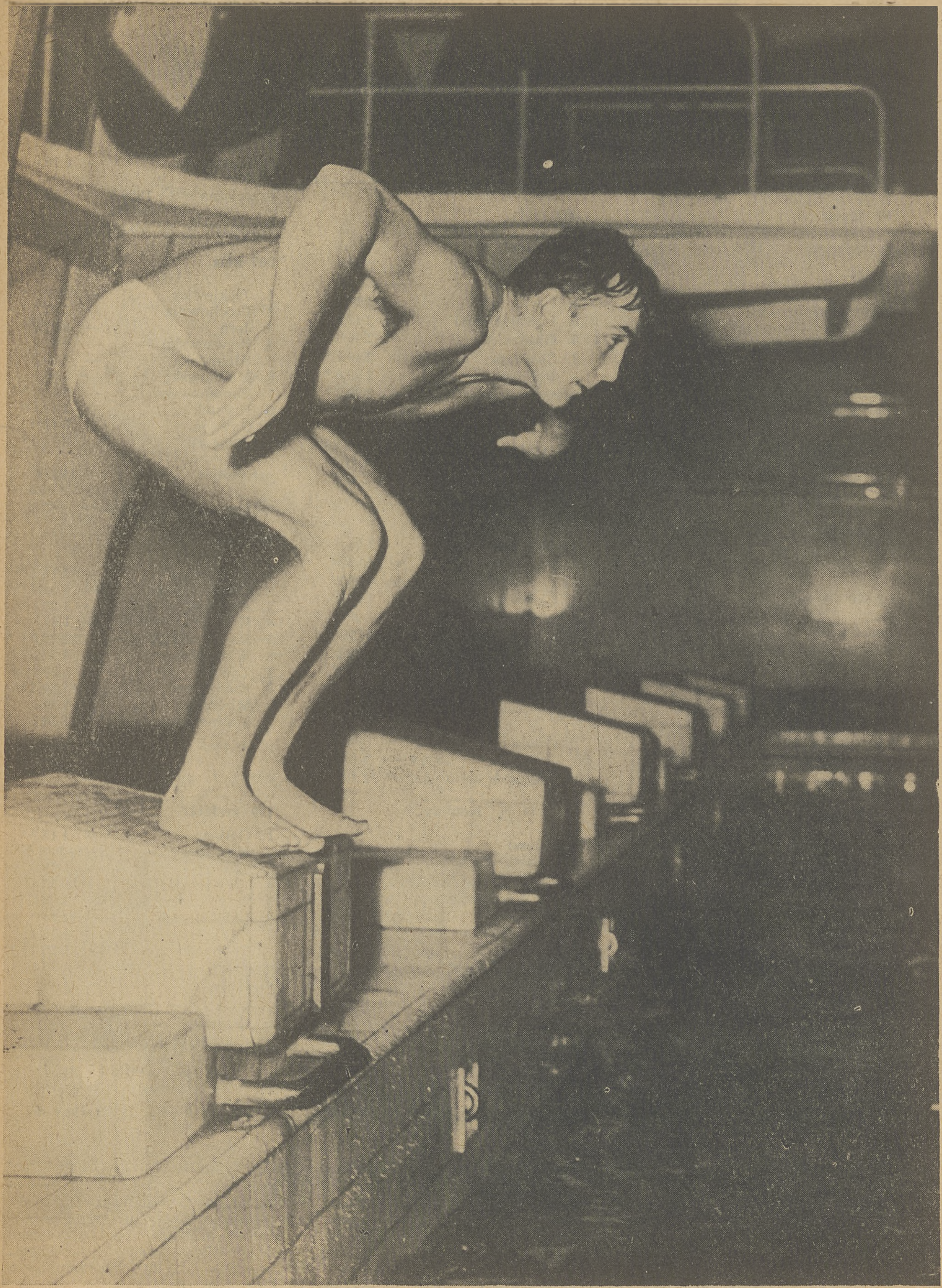
przeciętna 1956 r — 1.22.85
„ 1955 r — 1.23.1
najlepsza przec. ub.lat — 1.23,1

* = wyniki uzyskane na basenach 50-metrowych.

Zestawiła D. Borkowska

RSW „PRASA". WYDAWNICTWO „PRASA SPORTOWA". REDAKCJA „MIESIĘCZNIKÓW FACHOWYCH" ADRES REDAKCJI — WARSZAWA, UL. KREDYTOWA 1, TEL. 684-29. Redaguje Kolegium Sekcji Sportu Pływackiego GKKF w składzie: St. **Pękala**, **M. Wierzbowski**, **J. Nogaj**, **E. Majchrzak**, **Z. Wieliński**, **J. Jaworski**, **J. Malarecki**. **CENA EGZEMPLARZA — 3 ZŁ.** Zamówienia na prenumeratę indywidualną na rok następny przyjmować będą wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres zamówienia prenumeraty. Instytucje i zakłady pracy, znajdujące się w miastach będących siedzibami oddziałów i delegatur „Ruchu" zamawiają prenumeratę w oddziałach i delegaturach „Ruchu". Nr zamknięto 22.XII.56 — Podpisano do druku 17.I.57. RSW „Prasa", W-wa, ul. Smolna 12. Zam. 2556. B-64.

Cena 3 zł.



Marek Petrusewicz znów jest w świetnej formie, znów bije rekordy

Fot. M. Szymkowski